Nr. 217. Poniedziałek 2 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 .. , miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ trzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, ktorzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pierwsi ... drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Cesarski patent z dnia 28 sierpnia 1878 o zwołaniu Sejmów krajowych Czech, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi i poniżej powyżej Anizy, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska Tyrolu i Voralbergu, Gorycyi i Gradyski oraz Tryestu z okręgiem.

My Franciszek Józef Pierwszy z Bożej łaski Cesarz Austryi; król Węgier i Czech, król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii i Galicyi, Lodomeryi i Illyryi, król Jerozolimy itd.; Arcyksiążę Austryi; Wielki książę Toskany i Krakowa; książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; książę górnego i dolnego Szląska, Modeny Parmy, Piacenzy i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friaulu, Raguzy i Zary; Uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixenu, Margrabia górnej i dolnej Luzacyi; na Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchen, Bregencyi, Sonnenberga itd. Pan Tryestu, Cattara i na Marchi windyjskiej; Wielki Wojewoda Województwa Serbskiego itd.

wiadomo czynimy:

Sejmy krajowe Galicyi i Lodomeryi, Krainy i Gradyski oraz Sejm krajowy Tryestu z jego okręgiem zwołane zostają na dzień 12 września b. r.; Sejmy krajowe Czech, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu i Vorarlbergu na dzień 24 września b. r. do miejsc ustawą oznaczonych.

Dan w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia 28 sierpnia w roku tysiąc ośmset siedmdziesiątym ósmym, Naszego panowania trzydziestym.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r., Stremayer w. r., Glaser w. r., Unger w. r., Chlumecky w. r., Pretis w. r., Horst w. r., Ziemiałkowski w. r., Mannsfeld w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. mianować najłaskawiej w kapitule katedralnej obrz. łać w Przemyślu scholastyka kapituły Marcina Skwierczyńskiego dziekanem kapituły, a kanonika Ignacego Łobosa scholastykiem kapituły.

Stremayer w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 2 września

Usunięcie domowej rozterki, wycieńczającej w równym stopniu państwo i społeczeństwo, jest niezawodnie głównym ale nie jedynym celem rokowań ks. Bismarcka z Watykanem. Towarzyszące tym rokowaniom wybory nowego parlamentu i przygotowany projekt ustawy przeciw socyalistom świadczą, że chodzi tu także o poskromienie extrawagancyj liberalnych i agitacyj naruszających coraz śmielej podstawy społecznego porządku i bytu. To też rokowaniami ks. Bismarcka z nuncyuszem Masellą wcale się nie zachwycało stronnictwo liberalne, a socyaliści nazwali je pielgrzymką do Canossy, którą Niemcy odbywają nie prostą drogą i z szczerą skruchą lecz manowcami i upokarzającem zaparciem się dotychczasowych zasad.

Łącząc swoje rokowania około przywrócenia spokoju i harmonii na polu kościelno-politycznem z energiczną akcyą przeciw socyalistom, ks. Bismarck zadał tem kłam oszczerczej insynuacyi prasy liberalnej, jakoby ultramontanie byli w przymierzu z socyalizmem. Kanclerz niemiecki nie potrzebował układać się z ultramontanami o aprobatę antisocyalistycznych planów swoich, bo uznaje, co jest rzeczą jasną jak słońce, że nawet bez ułożenia *modus vivendi* z Watykanem liczyć może na poparcie ultramontanów. Samo uspokojenie namiętności w kościelno-politycznej walce rozbudzonych jest już klęską zadaną propagandzie socyalistycznej, bo ta propaganda rozwijała się i wzrastała najwięcej właśnie wtedy, gdy walka kościelno-polityczna dochodząc do punktu kulminacyjnego zaczęła wytwarzać ogromne stronnictwo malkontentów i przepaść między rządem a społeczeństwem.

Ale ultramontanizm posiada jednego sprzymierzeńca naturalnego, który także nigdy nie szczędził trosk i kłopotów ks. Bismarckowi. Sprzymierzeńcem tym jest partykularyzm państw wchodzących w skład cesarstwa niemieckiego z pozornie nietkniętą ale mocno już podkopaną udzielnością polityczną. Gdzie partykularyzm kwitnie, tam najtrudniej było ks. Bismarckowi prowadzić walkę kościelno-polityczną, a gdzie ta walka nie kończyła się zwycięztwem rządu, tam pewnie także i centralistyczny prąd z Berlina podsycany okazywał się za słabym wobec partykularyzmu. Na dowód dość przytoczyć przykład Bawaryi, zkąd partykularyści i ultramontanie otrzymuje najdzielniejszych szermierzy parlamentarnych.

Czy układ z Watykanem zadaje partykularyzmowi cios śmiertelny? Byłby to zanadto wielki sukces akcyi tak połowicznej, jaką stanowią dotychczasowe rokowania ks. Bismarcka z Watykanem. Gdyby partykularyzm niemiecki wypływał tylko z przewagi pruskiego żywiołu, z ukrytej dążności przekształcenia całych Niemiec w potężne i wielkie Prusy, jednem słowem z antypatyi do hegemonii pruskiej, możeby rzeczywiście groziło partykularyzmowi południowo-niemieckiemu wielkie niebezpieczeństwo z powodu utraty tak potężnego sprzymierzeńca, jakim są ultramontanie i z powodu usunięcia głównego źródła niechęci, jaką przejmowała się ludność katolicka wielu krajów czysto niemieckich przeciw całej polityce ks. Bismarcka.

Ale nie na tem polega siła żywotna partykularyzmu, lecz na głębokości i serdecznem uczuciu dynastycznem. Choćby ks. Bismarck dotrzymał swojego hasła z r. 1870, że zjednoczenie Niemiec polegać będzie nie na wcieśnięciu wszystkiego co jest niemieckiem w uniform pruski lecz na lojalnem poddaniu się żywiołu pruskiego prądowi niemieckiemu, choćby z Berlina nie wychodziły jak dotąd projekty niesympatyczne bo drażniące uczucia religijne lecz najbawienniejsze pomysły, zawsze partykularyzm istnieć nie przestanie, o ile chodzi o ocalenie praw dynastycznych. Pokonanie partykularyzmu w tem znaczeniu stanowi jedną z kwestyj, do których rozwiązania zdaniem ks. Bismarcka trzeba użyć krwi i ołowiu. Tej próby nie zrobi już kanclerz niemiecki na schyłku swojej wielkiej karyery a na razie nawet nikt nie dotyka kwestyi, czy w ogóle Niemcy doprowadzą kiedy dzieło zjednoczenia do szczytu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 31 sierpnia.

(☙) „Panie Boże, uchowaj mię od przyjaciół“... Wiadomo, że *Pester Lloyd* pozostaje *in odore afficiositatis*; wobec mnie samego redaktor jego szczycił się kiedyś „bezpośredniemi z hr. Andrassym stosunkami.“ Nie kontrolowałem prawdy tego twierdzenia, wolałem poprostu wątpić, już dla tego, że podobne przechwałki zwykły dowodzić czegoś wręcz przeciwnego. Dość, że *Pester Lloyd* sam daje sobie pozory, jakoby był najściślej wtajemniczony w intencye ga-

APOTEOZA GLINY

Ostatni obraz Siemiradzkiego przedstawia rzymskiego patrycyusza w bogatym sklepie, wahającego się, co kupić, starożytną wazę, czy piękną niewolnicę?.. Co do nas, nie potrzebowalibyśmy się długo namyślać, gdybyśmy stali przed kołomyjskiemi wazami, zdobiącemi muzeum przemysłowe i prócz nich tylko piękną niewolnicę mieli do wyboru... Ale też nad kształtem i ozdobą rzymskiego naczynia pracowała i myślała niejedna generacya, począwszy od etruskich garncarzy, a nasze misy kossowskie takie są dzisiaj, jakie były przed wiekiem, i dopiero nowa szkoła w Kołomyi ma im przypomnieć, że się zestarzały, że się zapatrują na swe chińskie siostrzyce...

Nie chcemy jednak lekceważyć tych kossowskich donic z wizerunkiem lwa nie zupełnie podobnego do monarchy libijskiej puszczy, ani też owych lichtarzy cerkiewnych o nizkiej a krępej postaci, pokrytych jakiemiś runicznemi znakami. Mają one swoje cechy, mają swoje piękności, na które nawet nowej szkole z lekceważeniem spoglądać nie wolno.

Przed kilku miesiącami znalazłem się w salonie damy, znanej z zamiłowania do pięknych gracików. Wnoszą lampę — coś niezwykłego; kształt oryginalny niby bizantyński, ornament także przypomina Wschód i jego imaginacyę.

— Ah! jakaś nowość! zawołała zazdrośna sąsiadka — lampa z wystawy paryzkiej, zapewne marokańska, a może wyrób algierski?...

— Bynajmniej! To lampa z Kossowa...

I rzeczywiście. W nizki, gruby cerkiewny lichtarz włożono szklanny rezerwoar i górną część zwykłej lampy, a ów samorodny produkt z Pokucia, na ktory nikt dotąd nie zwracał uwagi, stał się od razu celem podziwu, i przez pół wieczora o niczem nie mówiono, jak tylko o oryginalności a nawet o piękności grubego rysunku.

Lichtarz ten przypomniał mi się w wiedeńskiem muzeum przemysłowem. Zbiór ceramiczny należy tam do najpiękniejszych i najobficiej zestawionych. Staro-wiedeńskie i saskie porcelany, włoskie majoliki, francuzkie fajanse, misy i garnki jarmarczne z Hiszpanii, Egiptu, Turcyi, Węgier i południowej Słowiańszczyzny — wszystko się tam znajdzie; na próżno szukałem jednak misek z Kossowa i garnków z Kołaczyc, a nie pochlebiając im bynajmniej, należałyby do najpiękniejszych wyrobów ludowych tego rodzaju.

Kossowskie misy mogą zatem „powiedzieć“ z całą goryczą — że są zapoznane, a nie radzibyśmy, żeby je zapoznała i kołomyjska szkoła garncarska, która, jak to uważaliśmy po dotychczasowych jej wyrobach, stanęła zupełnie na obcym gruncie, i zdaje się uważać poniżej swej godności, aby z dawnem miejscowem garncarstwem mieć coś wspólnego. Prosimy jednak, niech szkoła na próbę, umiejętną ręką wykończy lichtarz cerkiewny według starego wzoru, a zobaczy, że dawne formy i dawna ornamentyka mogą się rozwinąć w oryginalnym i charakterystycznym stylu, pełnym odrębnego smaku.

Włoskie *piatti di pompa*, poważnej wielkości talerze, od XV wieku do dziś dnia zdobią ściany i szafy mieszczańskich domów i magnackich pałaców. Glina tam nie pogardzona — czyż nasza glina ma być gorsza? Nie zapiszemy może tak prędko w kołomyjskich garncarskich analach nazwisk Lucca de la Robbia albo Bernarda Palissy, ale odwagi tracić nie trzeba — *paulatim summa petuntur.* Przed dwudziestu laty nie wierzyliśmy w nasze malarstwo, dzisiaj się nim szczycimy — a przecież zadania ceramiki, pomimo wszelkiego dla nich szacunku, nie są tak trudne do osiągnięcia.

Są małe zamiłowania, małe nawet namiętnostki, które uprzyjemniają życie, a często stają się wentylami bezpieczeństwa od nacisku większych namiętności. Znałem damę, która wtedy tylko była prawdziwie dobrą żoną, kiedy haftowała jakieś nadzwyczajne portyery; przypatrywałem się staremu kawalerowi, który byłby był dostał melancholii, albo się stał czcicielem Bachusa, gdyby nie zbiór starych sztyletów, którym był zajęty. Nikt nie zgadnie, dlaczego pan Ignacy stał się domatorem — jedni utrzymują, że się powtórnie w żonie zakochał, drudzy — że odkrywa coraz to nowe piękności w swych saskich figurkach....

Na Zachodzie poznano się na ważnej, a nieraz bardzo dobroczynnej roli, jaką w domowem kole odgrywają te skromne zamiłowania — pozwolono im się całem sercem rozgościć....

— Niech mój mąż zbiera tabakierki, medale, miniatury, a nawet wachlarze — sądzi troskliwa żona — byle nie uczęszczał do klubów, i — za kulisy....

Gliny, garnki, czerepy, jak je się komu nazywać podoba, odgrywają w tych namiętnostkach bardzo ważną rolę — i temu to amatorstwu zawdzięczyć mamy zbytkowy rozwój ceramiki, a chociaż pan Jacquemard i inne powagi twierdzą, że fajans francuzki doszedł do swej doskonałości za Ludwika XIV, tylko z smutnej konieczności, bo srebrne naczynia z powodu wojennych pustek w kasie posłano do mennicy a zastąpiono je glinianemi — to przecież arcydzieła ceramicznej sztuki tylko w owych słabostkach muszą mieć swój początek.

Książę Hamilton kupuje dzbanek *fayence Henri II*, najprostszy dzbanek żółtawy z czarnemi ozdobami, ale o bardzo pięknym rysunku, i płaci zań — 27.000 franków — a przecież drobnostka to wobec faktu, że tego dnia w klubie nic a nic nie przegrał — br. Gustaw Rotszyld jedzie umyślnie w okolicę Pesaro, bo jakaś uboga rodzina ma tam posiadać prześliczny talerz *Castel Durante*, z podpisem Fontany — co za szczęście!... Pani baronowa uniknęła w ten sposób niebezpiecznej rywalki, która jej groziła w Paryżu. Co więcej: jakiś powieściopisarz układa nader zajmujący romans, w którym ów talerz, a właściwie otrzymane zań franki Rotszylda przyczyniają się do uszczęśliwienia zakochanej pary. Romans drukuje *Revue des Deux Mondes*, towarzystwo przez sześć tygodni o niczem nie mówi, tylko o owym talerzu — oto błogosławione skutki amatorstwa, i — gliny!...

W skromnej rodzinie francuzkiej do tych samych mniej więcej celów dochodzi się z pomocą dzbanka *Gien* lub *Valori* za kilka franków — nie dziw więc, że o glinach piszą coraz więcej dzieł, że muzea na honorowych miejscach stawiają polewane garnki.

Różne są zresztą przyczyny, które robią człowieka przyjacielem glinianej misy lub dzbanka, inaczej o tem myślał Fallstaff a inaczej sądzi pan Jacquemard; najbliżej prawdy podobno jest ów dzban, który tak o sobie mówi:

binetu. Dla tego to hr. Andrassy mógłby sobie powiedzieć: Boże, uchowaj mię od przyjaciół! Niemiecki organ madiaryzmu w tych dniach niejednokrotnie źle się przysłużył hr. Andrassemu, rozpuszczając nieprawdziwe wieści o bardzo drażliwej kwestyi konwencyi austro-tureckiej w sprawie okupacyi, drażliwej właśnie w skutek fałszywych o niej pogłosek, które pojawiając się w dziennikach, posiadających pewną opinię, łatwo u innych pism i u publiczności znajdują wiarę. Tak np. doniósł *Pester Lloyd* niedawno, że w konwencyi będzie przez Austryę uznana zwierzchnicza władza Porty nad Bośnią i Hercegowiną — pogłoska już zaprzeczona z okoliczności wiadomego telegramu *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*; a dziś, jak czytamy w dochodzących tu prywatnych telegramach z Pesztu, donosi, że konwencya na owej podstawie już podpisana. Z onegdajszego listu mojego można już powziąć, że i to drugie doniesienie organu peszteńskiego nie może być prawdziwe; jakoż ośmielam się zaprzeczyć mu stanowczo.

Aby raz na zawsze dać czytelnikom kryteryum, wedle którego oceniać należy wieści o konwencyi, przedstawię pokrótce historyę rokowań między gabinetem tutejszym a Portą.

Nie można winić Porty, że reprezentanci jej w Berlinie nie zawarli konwencyi tej z reprezentantami Austryi zaraz w czasie kongresu, albowiem nawał prac kongresowych może służyć przynajmniej za wygodną wymówkę. Ale tuż po kongresie, który, jak wiadomo skończył się dnia 13 lipca, hr. Andrassy nalegał, aby konwencya niezwłocznie była zawarta, t. j. rzeczywiście przed okupacyą. Skutkiem czego też reprezentanci Porty z Berlina natychmiast przybyli do Wiednia i tu rozpoczęły się rokowania. Ale niebawem pokazało się, że ta skwapliwość rządu tureckiego była tylko maską, pod którą ukrywała się chęć przedewszystkiem zwleczenia okupacyi, a w drugim rzędzie zamysły przeszkodzenia jej wogóle. Zwłoka miała dać czas do przygotowania przeszkód czy to pośrednio czy bezpośrednio z ramienia Porty. Tymczasem rząd tutejszy, poczyniwszy już w nadziei rychłego zawarcia konwencyi wszelkie przygotowania, zgromadziwszy na granicach wielką armię, nie mógł zwekać okupacyi już to z względów militarnych, już finansowych, już też z względu na zadanie swoje rychłego uporządkowania stósunków w Bośnii i Hercegowinie; ale byłby jeszcze poczekał z okupacyą przez czas niejaki, gdyby nie był otrzymał wiadomości o organizującym się już zbrojnym oporze. Wobec tych wiadomości, łatwo pojąć, rząd ani chwili czekać nie mógł; niezwłoczne przekroczenie granicy stało się absolutną koniecznością. Cierpliwość jego w oczekiwaniu konwencyi może tylko zbyt długo niestety już trwała. Mógłby tu kto zarzucić, że skoro rząd wiedział o organizującym się przed okupacyą zbrojnym oporze, trzeba było wybrać się do Bośni i Hercegowiny odrazu z większemi siłami. Zważyć jednak trzeba, że do zebrania większych sił nie było już czasu; a nadto armia okupacyjna sama w sobie była tak silna, że można było spodziewać się, iż wystarczy do stłumienia zarodków oporu, o których wiedziano. I może byłaby się ziściła ta nadzieja, gdyby pochód wojsk nie był wstrzymany straszliwemi z początku upałami, a później ulewami.

Podczas samej akcyi okupacyjnej dwuznaczne stanowisko Porty wobec powstania coraz więcej się uwydatniało w sposób niemal ściśle dowodzący, że rząd turecki jest w niem czynnym. Mimo to nie odstąpiono od zamiaru zawarcia konwencyi, a to z jednej strony ze względów lojalności, zdrugiej strony ze względu na to, że zerwanie rokowań o konwencyę mogłoby, a może nawet musiałoby pociągnąć za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych wogóle, co przysporzyłoby tylko trudności akcyi okupacyjnej. Jakoż konwencya była już prawie ułożona, niektóre tylko szczegóły miały być stypulowane między generałem broni Filipowiczem a gubernatorem serajewskim Hafizem baszą (gubernatorem z ramienia Hadżego Loji, a jednak uznanym przez Portę!) — gdy otóż właśnie misya Hafiza baszy z wiadomą prośbą o powstrzymanie akcyi okupacyjnej wywołała rozczarowanie i oburzenie. Był to nowy dowód nieszczerości Porty. Ale dopiero po zdobyciu Serajewa zadano sobie pytanie, czy warto zawrzeć jeszcze konwencyę? Na odbytej dziś tydzień naradzie ministeryalnej postanowiono nie zrywać rokowań, owszem z wszelką gotowością przystąpić do zawarcia konwencyi, trzymając się wszakże dawniejszego zresztą pojmowania rzeczy, że konwencya, jako przez Portę pożądana, więcej leży w interesie Porty niż Austryi, że mianowicie dla monarchii jest to kwestya nie zasadniczego, lecz utylitarnego tylko znaczenia, bo czego jej nie da konwencya okupacyjna, to sama sobie zdobędzie orężem — akcya okupacyjna musiała zacząć się bez konwencyi, więc też bez niej może być przeprowadzoną do końca.

Z tej przewodniej myśli, którą rząd kieruje się w sprawie konwencyi, wynika poniekąd logicznym sposobem, że gabinet tutejszy nie może zgodzić się na trzy główne żądania Porty, które wam dawniej wyłuszczyłem, tj. na uznanie zwierzchniczej władzy sułtana, na wspólną administracyę zajętych prowincyj i na oznaczenie czasu trwania okupacyi. Gabinet tutejszy mniema, że wiele już uczyni, zawierając w ogóle konwencyę, a co do stypulacyj jej chce ściśle trzymać się artykułu 25 traktatu berlińskiego, który pozostawia kwestyę zwierzchnictwa zupełnie na uboczu, a mówi tylko o porozumieniu się co do s z c z e g ó ł ó w okupacyi i zaprowadzenia administracyi austro-węgierskiej. Wszelkie przeto kwestye zasadnicze, jakiemi są owe żądania Porty, mają być nieporuszone w konwencyi; i dopóki Porta nie nakłoni się do tego żądania Austro-Węgier, dopóty konwencyi nie będzie. Z zadowoleniem przeto, opartem na usłyszanej dziś opinii poważnych mężów stanu, przychodzi mi stwierdzić to, com pisał w drugiej części listu onegdajszego. Co się tyczy szczegółowo żądania wspólnej administracyi, mówiono mi dziś: „Nasze zadanie w Bośnii i Hercegowinie już i tak jest zbyt trudne; pomnożylibyśmy sobie trudności, gdybyśmy z Turcyą do spółki administrować mieli; dla tego pod żadnym warunkiem gabinet na żądanie to przystać nie może.“

Na tych, co prawda negatywnie tylko wyrażonych zasadach polega kontr-projekt hr. Andrassego. Porta jednak sztuczkami dyplomatycznemi chce wprowadzić do konwencyi kwestye zasadnicze. I oto, na czem obecnie stanęła sprawa konwencyi. Czy konwencya w ogóle jeszcze przyjdzie do skutku, wątpić wolno mimo całej gotowości gabinetu do jej zawarcia.

Akcya okupacyjna.

Czytamy w *Presse*: „Ostatnie telegramy podały nam wiadomość, że i w zachodniej części Bośnii okupacya zrobiła pewien postęp. Na kilku punktach granicy dalmackiej złożyły broń regularne oddziały tureckie i bandy powstańców chrześciańskich. Posuwające się naprzód oddziały c. k. wojska zmuszą niebawem do złożenia broni Krainę, czyli tak zwaną także turecką Kroacyą, jakkolwiek być może, że okupacya tego kraju nie odbędzie się także bez rozlewu krwi. Przedewszystkiem w Liwnie i Bihaczu trzeba się obawiać zaciętego oporu załóg tureckich i powstańców. Inaczej mają się rzeczy w wschodniej części Bośnii i Hercegowiny, gdzie tureckie siły zbrojne mają zasłonięte tyły. W Hercegowiwie służy im za osłonę wschodnia granica czarnogórska, gdzie Trebinje, Bilek i Gacko są dla powstańców punktami oparcia. O tak zwanych prawidłowych operacych nie może tu być mowy, skoro powstańcom odcięto źródła posiłkowe od strony południowej i zachodniej. Powstańcy będą się prawdopodobnie trzymać wśród skał i w ufortyfikowanych miejscowościach, dopóki to będzie możliwem. Powstańcy hercegowińscy nie mają celu operacyjnego, idzie im jedynie o stawianie okupacyi jak najdłuższego oporu. Postawa Czarnogóry będzie tu oczywiście bardzo ważną odgrywać rolę. Powstańcy w Posawinie to jest pomiędzy Dryną a Bosną stają obecnie jeszcze w przeważnej sile naprzeciw wojskom 20 dywizyi, które z taką walecznością i wytrwałością bronią od dwóch tygodni zajętych stanowisk pod Dobojem. Skoro lewe skrzydło armii okupacyjnej będzie mogło dalej wykonywać zaczepne operacye, to i na tej przestrzeni rozprószą się prawdopodobnie powstańcy a wojska tureckie tak samo złożą broń, jak to zrobiły pod Żepcami. Zajęciem Serejewa odcięto powstańcom naturalną linię odwrotową. Ważnemi pod względem militarnym i do lokalnego oporu bardzo stosownemi punktami są Tuzla, Bielina i Zwornik. Korzystniejszemi pod względem militarnym są stanowiska powstańców i wojsk tureckich w baszaliku nowobazarskim. Tutaj nieprzyjaciel ma wolną linię odwrotową i może swobodnie ściągać wojska, amunicyę i żywność. Z resztą oro- i hydrograficzna budowa kraju sprzyja tu bardzo powstaniu. Takie pozycye jak pod Foczą, Czajnicą i pod Wyszegradem nad Dryną a dalej pozycye pod Gibojem, Trepolem, Plewlem, Nowym-Waroszem i Sienicą w dorzeczu Limu mogą z łatwością być bronione nawet przez mniejsze oddziały.“

Od dawna już nie było tajemnicą, że opór zbrojny przeciw okupacyi najsilniejszym będzie między Dryną a Bosną. Ważne powody przemawiały za tem przypuszczeniem. Mahometańscy mieszkańcy tego obwodu celują nadzwyczajną wojowniczością i namiętnym fanatyzmem. Islamici z Zwornika, Górnej i Dolnej Tuzli i z Graczanicy walczyli zacięcie we wszystkich bojach, staczanych przez feudalną szlachtę z Turcyą. Gdy sułtan Abdul Medżid mianował Omera baszę komendantem armii wysłanej przeciw zbuntowanym begom, powiedział mu: „Na północy i na zachodzie Bośnii zwyciężą twoje wojska, ale na wschodzie odnieść może zwycięstwo tylko twój geniusz, i temu to geniuszowi powierzam los mojej armii“. W Bośnii utrzymuje się od niepamiętnych czasów przysłowie, że „wszyscy Bośniacy mogą prowadzić wojnę. ale dobrze bić umie tylko *Posawina*“. Mahometanin z Tuzli mówi zazwyczaj z dobrodusznym uśmiechem: „Kocham gorąco, nienawidzę głęboko a biję gruntownie.“ Serbowie mieli w r. 1876 sposobność doświadczyć na sobie trafności tego przysłowia. Nie mogli nawet zdobyć otwartego miasta Bieliny, bo mahometanie stawiali tak waleczny opór, że przełamać go było nie podobna. W wschodniej Bośnii wszyscy bez wyjątku są żołnierzami. Zgrzybiały starzec, choć stoi już nad grobem, mąż, młodzieniec, wyrostek, nawet karna *żura* (kobieta), która widziała świat tylko przez zakratowane okienko, nawet *bulla*, pierwsza kochanka, królowa haremu — wszystko chwyta za broń, gdy tego potrzeba... Na dalszą uwagę zasługują „sprzymierzeńcy“ powstańców. Gdy w Serajewie i innych miejscowościach uchwalono stawiać opór zbrojny akcyi okupacyjnej, wezwano natychmiast prawosławnych na wschodzie, ażeby jako „wojska posiłkowe“ (*kao spomoczna wojska*, opiewał frazes oficyalny) przyłączyli się do „Turków“ (*Turci*; tak nazywają siebie zawsze bośniaccy mahometanie a o wyznaniu swem mówią: „*turska mi vjera*). Być może, że to zaproszenie nie byłoby wystarczyło do skłonienia niezbyt „przyjacielskich braciszków“ do wzięcia udziału w powstaniu, gdyby nie wspólna nienawiść do „szwabów“, jaką żywi każdy prawosławny mieszkaniec Bośnii. Agitacya na rzecz panserbizmu, podtrzymywana z Belgradu od dawna, posługiwała się zawsze hasłem „wojna przeciw niemcom“. Samo wysłanie wojsk austryackich do Bośnii wystarczyło, ażeby tych zagorzałych nieprzyjaciół niemieckiego imienia wpędzić do obozu tureckiego. Głównie wszakże przyczynili się do tak nienaturalnego sojuszu emisaryusze z obozu omladinistów i panslawistów. Jeden z tych apostołów nazywa się Rowiński i jest do tej chwili czynny nad Dryną.

Wczoraj wieczorem — pisze 24 z. m. serajewski korespondent *Fremdenblattu* — powieszono tu jednego z głównych przewódzców powstania. Był to hodża przy Begowej Dżamji, pierwszym meczecie serajewskim, Mohamed effendi J a m a k o w i c z, prawa ręka Hadzi Loji. On to na dwa dni przed wkroczeniem wojsk austryackich do Serajewa, nakłaniał do stanowczego oporu; on to dnia 17 z. m. wieczorem, gdy wybitniejsze osobistości miejscowe zgromadziły się na naradę i uchwaliły po przyjacielsku przyjąć armię austryacką, wpadł do sali obrad i nazwał zdrajcą każdego, kto zezwoli dobrowolnie na oddanie Serajewa Austryakom. Jamakowicza schwytał wczoraj zrana żandarm polowy i stawił go przed sąd wojenny, który pod przewodnictwem kapitana-audytora, zebrał się na polu oddalonem od miasta, pod biwakami. Sledztwo przeprowadzone z największą skrupulatnością, dostarczyło jasnego dowodu, że Jamakowicz dopuścił się licznych zbrodni przeciw austryackiej sile zbrojnej. Jamakowicz, liczący 63 lat, niskiego wzrostu z długą, białą jak śnieg brodą, żywemi wielkiemi oczami, posiadał siłę olbrzymią. Pod-

---

Je suis un antidote, et je suis un poison,
Je réveille les sens et j'endors la raison,
J'avance le trépas el prolonge la vie,
Et je sème la guerre où la paix me convie.

Każdy w nim znajdzie, czego szuka....

Najmniej egoistycznem było przywiązanie do dzieł ceramiki pewnej staruszki, pani K., która przed kilkoma laty umarła w Królestwie Polskiem. Na honorowem miejscu stała u niej zawsze mała filiżanka sewrska z jakimś złoconym napisem z czasów rewolucyi.

— Pił z niej sam Talleyrand.....

I zaczynała się historya:

— Podczas pobytu Napoleona I w Warszawie zajęto dom moich rodziców dla sławnego dyplomaty. Mieszkało z nim kilkunastu urzędników, wiele służby, w stajni stało dużo koni. Nasz kucharz dostarczał gościom jedzenia, ze wsi przywożono furami siano i owies, bo Francuzi mieli bardzo dobrze zapłacić. Do kilku tygodni cyfra kosztów wynosiła kilkanaście tysięcy złotych — i już, już sławny dyplomata miał wyrównać rachunek, gdy na rozkaz cesarza musiał spiesznie wyjechać z całym dworem, a wyjeżdżał tak szybko, że zapomniał swej ulubionej filiżanki.

O ile sobie przypominam, napis na filiżance świadczył, że Talleyrand lubił spoglądać na republikańskie frazesy....

Z talerzem, z dzbankiem najczęściej się człowiek spotyka, nie dziw też, że malował i pisał na nim to, o czem chciał pamiętać. Napisy te mają wprawdzie to do siebie, że się o nich zwykle zapomina, patrząc na nie bez ustanku, ale mimo to niktby nie przekonał Szwajcara, że bogobojne przysłowie na kaflowym piecu nie zawsze jest dowodem moralności w domu, tak samo jak filiżanka Talleyranda nie mogła być dowodem jego politycznych przekonań.

W brytyjskiem muzeum jest talerz z herbami Colonnów i Orsinich, i napisem: *E siamo boni amici.* Obydwie potężne familie nieraz podawały sobie rękę do zgody, chciały to mieć nawet napisane na talerzach, a przecież się szczerze nienawidziły nawzajem.... Nigdy nie kwitła tak literatura talerzowa jak za rewolucyi francuzkiej. Nie ma skorupy z owych czasów, na którejby nie były napisane słowa: *Liberté, Egalité, Fraternité*, albo *Concorde, Nation, Paix* — albo znów *Vive le roi! Vive monseigneur le Dauphin!* Właściciele tych politycznych fajansów byli potem szczęśliwi, gdy mogli wytłuc cały kredens swoim przeciwnikom...

Mają też gliny i swe sielankowe dzieje. Do ostatnich czasów podawał wenecki mieszczanin swej narzeczonej cukry w glinianym koszyku... Koszyki takie należą do najpiękniejszych wyrobów tamtejszej garncarskiej sztuki. A któż zapomni czem były *piatti amatorii?...* Żaden romans z czasów Ticyana i Veronesa nie obszedł się bez wielkiej fajansowej misy, napełnionej najpiękniejszemi owocami, na jakie stać błogosławione Południe. Gdy Katarzynie Cornaro niesiono podarunki na placu św. Marka — nie wstydziły się misy złote stać w jednym rzędzie z glnianemi talerzami...

Proszę więc gliny nie lekceważyć, a jeżeli już nie z tego względu, że fajanse i porcelany mają swoje zaszczytne dzieje, to choć z tego powodu, że taki Minton angielski miliony rocznie za garncarstwo wprowadza do kraju, że Francya drogo swą glinę sprzedaje, że — dla czegoż szukać daleko — okolica Karlsbadu w znacznej części na glinie się dorobiła swego majątku.

W większych miastach francuskich niejednokrotnie można czytać na godłach sklepów z różnorodnemi niepotrzebnemi gracikami pompatyczny napis: *Editeur des Fayences!* Cóż „wydawca“ z fajansami ma do czynienia?... Niepospolita osobistość, rysuje albo każe sobie rysować nowe kształty zbytkowych naczyń, drobnostek rozchodzących się w świat milionami, i daje je według rysunku wyrabiać w fabrykach. Szczęśliwa myśl, dwa koty np. wchodzące do wazonu, które obecnie widujemy we wszystkich sklepach z nowościami — stanowią nie raz dla pana wydawcy fortunę. Majątek łatwo zarobiony!

W fabryce fajansów w Valori, w południowej Francyi, gdzie jak mówią, cichaczem pracuje kilku członków komuny, istnieją premie dla robotników, wynalazców nowych form. Za nowy przyjęty przez zarząd fabryki pomysł, dostaje robotnik od 50 do 100 franków, fabryka też co raz to nowemi zalewa świat glinami, a trzeba nawet przyznać, że bardzo ładnemi. Jej założyciele, komuniści, nie chętnieby już teraz należeli do społecznych przewrotów, gdyż fabryka przynosi ogromne zyski.

Człowiek ulepiony z gliny — lepi z niej fortunę...

Nasz Twardowski miał słuszność, że i z piasku bicz ukręci, jeżeli się jest rozumnym i przedsiębiorczym człowiekiem. Niechaj to będzie otuchą dla naszego garncarskiego przemysłu — dla nowej szkoły w Kołomyi.

K. Ch.

nosił w górę dwóch dorosłych mężczyzn, uderzał jednego o drugiego i tak rozstrzaskiwał im czaszki. O godzinie 6 ogłosił sąd wyrok opiewający na karę śmierci przez powieszenie, a br. Filipowicz zatwierdził go w całej osnowie. Dotychczas zmieniano zazwyczaj w drodze łaski karę śmierci przez powieszenie na rozstrzelanie; tym razem jednak nie uczyniono tego. Islamici uważają powieszenie za karę bardzo sromotną, gdyż według ich wyobrażeń człowiek powieszony nie może dostać się do raju, dusza bowiem nie może ulecić do nieba przez ściśnione gardło. Po godzinie 7 przywiózł żandarm polowy wyrok zatwierdzony, a równocześnie z żandarmem przybył żołnierz, który miał wykonać wyrok. Był to huzar węgierski, który chciał się zemścić za swych towarzyszy poległych pod Maglajem. Delinkwent z stoicznym spokojem czekał na spełnienie wyroku. Otaczało go *carré* z dwóch kompanii pułku Hartung, obok niego stała eskorta z 20 ludzi uzbrojonych w nabite karabiny. Kapitan zakomenderował uformowanie *carré* i odprowadzenie delikwenta na miejsce stracenia. Ledwie zrobiono pięć kroków, gdy naraz padły dwa strzały. Nastąpiła chwila zaniepokojenia i nieładu. Mniemano, że to napad, hasło do ataku dane przez przyjaciół Jamakowicza. Kto dał te dwa strzały? Sam skazaniec Jamakowicz! Wyrwał on dwa karabiny z rąk obok stojącym żołnierzom i dał ognia do audytora. Na szczęście nie trafił nikogo... Kule przeleciały nam tylko ponad głową... Opis tej dramatycznej sceny wyjmujemy z *Fremdenblattu*.

Według doniesień korespondentów serajewskich komisarze cywilni austryaccy objęli kasy państwowe w Serajewie i znaleźli w nich 1,739.433 piastrów w papierach, 58.944 piastrów w srebrze, 442 rossyjskich rubli, 806 medżidże, 21 austryackich cwancygierów 308 złotych lir, 141 austryackich dukatów, 4 napoleondry, 378 srebrnych tureckich medalów i 29 orderów Osmanie i Medżidie. W kasie *Asker* znaleziono 30.144 piastrów w papierach.

Trudno opisać — pisze 23 z. m. z Serajewa korespondent *Tagblattu* — jakie uczucia opanowały wojska nasze wkraczające do Serajewa, gdy przybywszy do Polja, spostrzegły na moście prowadzącym przez Bonę zwłoki swych towarzyszy, powieszone na drzewach, gdy na miedzach wzdłuż drogi obaczyły głowy poodcinane z powykłuwanemi oczami, z uciętemi językami, gdy wreszcie musiały przeprawiać się przez ogień piekielny podtrzymywany z domów przez ludność miasta. Mężczyźni, kobiety i dzieci, wszystko co mogło udźwignąć broń, stało przeciw nam, nawet ranni, chorzy, którzy dawali ledwie znak życia, strzelali na nas z zasadzki z pistoletów i karabinów. Nie była to otwarta, uczciwa walka, ale wściekła i zdradziecka zasadka. Można i godzi się nawet szanować przeciwnika, który odważnie z bronią w ręku rzuca się w wir walki, ale kto z zasadzki szle pocisk śmiertelny, nie zasługuje na względy. Jakoż kilkuset powstańców życiem przepłaciło szalony opór, a ci, którzy nie padli podczas walki od kuli lub bagnetu, rozstrzelani zostali nad brzegiem rzeki. Na pochwałę wojsk austryackich podnieść należy, że mimo strasznego gniewu, jaki je opanował, szanowały kobiety i dzieci, choć i od nich zagrażało nam wielkie niebezpieczeństwo. I rzeczywiście widziałem mało zwłok kobiet i dzieci, a te które widziałem po ulicach i domach padły od strzałów artyleryi. Wyrostków, które strzelały na nasze wojska z nadzwyczajną zaciętością, rozbrojono i spędzono na podwórze wojskowego szpitalu, gdzie generał broni oczekiwał końca walki. Miasto wyglądało okropnie. Po ulicach, drogach, na placach i miejscach straszne spustoszenie. W niektórych miejscach istne kałuże krwi, zwłoki leżały na kupach w tych miejscach, gdzie walka była najgorętsza a łuna pożarowa oświetlała cały horyzont. Pożar, który wszczął się na północnej stronie miasta, gdzie stoją baraki drewniane, przybrał straszne rozmiary i tylko nadludzkim wysileniem żołnierzy i ludności chrześciańskiej, która zbiegła się setkami na ratunek, zawdzięczyć należy, że opanowano żywioł niszczący i ograniczono go do stosunkowo skromnych rozmiarów. Istnych cudów wytrwałości i odwagi dokazywali nasi żołnierze z korpusu inżynieryi. Nie było sikawek a na niektórych miejscach wody. Na szczęście nie było orkanu, jaki panuje tu kilka razy na tydzień, i dzięki tej okoliczności moglismy stłumić pożar około północy. Słońce poranne oświetlało jeszcze wprawdzie dymiące się zgliszcza, pokryte grubą warstwą czarnego dymu, z których tu i owdzie buchały jeszcze płomienie, ale wkrótce zalano żar i przystąpiono do usunięcia rumowisk, które miejscami tworzyły istne barykady. Jeńcy schwytani wśród walki idą przed sąd wojenny, który trzyma się chwalebnej zasady, że lepiej puścić 10 winnych, niż skazać jednego niewinnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rumunia i traktat berliński).

Korespodent *Pol. Corr.* donosi z Bukaresztu pod dniem 27 sierpnia, że gabinet petersburgski wystosował w ostatnim czasie do rządu rumuńskiego notę, żądającą, aby na podstawie tej samej procedury, jaka w roku 1856 użytą została przy „rektyfikacyi granic“ pomiędzy Rumunią a Rossyą w myśl traktatu paryskiego, obecnie także dokonana została „w jak najkrótszym czasie rektyfikacya granic“ pomiędzy temiż państwami w duchu traktatu berlińskiego z roku 1878. Rząd rumuński nie dał dotąd na tę notę formalnej odpowiedzi, zarządził jednak przygotowania, aby o ile możności w jak najkrótszym czasie zwołać Izby na nadzwyczajną sesyę. Dekret książęcy ukaże się w tych dniach a Izby zbiorą się 12 września. Ponieważ 2 artykuł konstytucyi rumuńskiej wyraźnie powiada, że granice państwa nie mogą być zmienione ani też rektyfikowane, chyba na mocy osobnej ustawy, zadaniem więc nadzwyczajnej sesyi będzie właśnie uchwalenie takiej osobnej ustawy. Kwestya zawarta w niewinnym na pozór wyrazie „rektyfikacya granic“ obejmuje jak wiadomo dwie bardzo ważne dla Rumunii sprawy: retrocesyę Bessarabii i wzięcie Dobruczy w posiadanie. W kwestyi dobruckiej, partya konserwatywna, w której grupy, różniące się z sobą tylko w szczegółach, pogodziły się dzisiaj z sobą najzupełniej, postanowiła na radę przewódcy mołdawskich konserwatystów, byłego ministra finansów Piotro Mawrogheni, przestrzegać bardzo ostrożnej traktyki. Rumunia, tak opiewa program konserwatystów, poddaje się w zasadzie uchwałom kongresu berlińskiego i godzi się na nie. Uchwały te wszakże, jak łatwo były powzięte, tak ciężkie będą do wykonania a Rumunii służą za przestrogę ciężkie ofiary, jakie poniosła już i jeszcze będzie musiała ponieść Austrya spełniając mandat poruczony jej przez kongres; za przestrogę powinno dalej służyć Rumunii obecne niepewne położenie Serbii, Czarnogóry i Grecyi, które musi wzbudzać przekonanie, że narazilibyśmy się na wojnę podjazdową, gdybyśmy obcesowo wkroczyli do Dobruczy. Niebezpieczeństwo to zagraża nam w rzeczy samej, skoro podług autentycznych i rządowi dobrze znanych wiadomości, przewiozła Rossya do Dobruczy uzbrojone bandy Czerkiesów, których w roku 1864 i 1865 wydaliła była z własnych krajów. Czerkiesów tych wypędzonych do Azyi przeniosła wtenczas Porta w najdzikszą okolicę Dobruczy, gdzie się też osiedlili zmieniając się w plagę krajowej ludności. Pierwszem zadaniem generała Zimmermana, gdy na czele korpusu rossyjskiego wkroczył do Dobruczy, było wypędzenie tych Czerkiesów, liczących mniej więcej 20.000 ludzi. Obecnie zaś Rossya uzbroiwszy doskonale przywołała napowrót Czerkiesów, którzy zajęli już dziesięć z dawniejszych swoich wsi. Ale nietylko z tej strony groziłoby niebezpieczeństwo wkraczającym do Dobruczy Rumunom; niewątpliwie powstałyby przeciw nim jeszcze inne żywioły, mianowicie narodowe, z któremi przedewszystkiem liczyć się należy. Dlatego należałoby się poprzednio zapytać ludność, czy chce być wcieloną do Rumunii lub nie; dałoby się to zaś uskutecznić albo w formie plebiscytu, jak w swoim czasie w Sabaudyi i Niceji, albo w drodze uchwał gminnych w wszystkich miastach i wsiach. Gdyby zapytanie to wypadło na korzyść Rumunii, zyskałaby ona tem samem nowy tytuł prawny do posiadania przyznanego jej na kongresie berlińskim terytoryum. Gdyby zaś większość miała się oświadczyć przeciw nowemu panowaniu, Rumunia, nie obsadzając Dobruczy, musiałaby dalszą decyzyę pozostawić mocarstwom podpisanym na traktacie berlińskim.

(Książę Dundukow-Korsakow.)

Korespondent augsburskiej *Allg. Ztg.* podaje w dosłownym przekładzie przemówienie księcia Dundukow-Korsakowa do 400 delegowanych bułgarskich, którzy przybyli do niego, aby w imieniu tyluż gmin bułgarskich założyć protest przeciw uchwałom kongresu berlińskiego w sprawie podziału Bułgaryi na dwie części. Książę tak się wyraził: „Przeczytałem wasz adres, słyszałem wasze życzenia, ale niestety nie w mojej jest mocy życzeniom tym uczynić zadość. Przekonaliści się z traktatu sanstefańskiego, czego pragnęła Rossya dla waszej ojczyzny; ale cała Europa, która się lęka wielkiej Bułgaryi, sprzeciwiła się temu, czego chciał cesarz Aleksander. Rossya życzy wam wszystkiego dobrego, ale nie może się opierać woli całej Europy! Musicie się zadowolić tem, co dzisiaj macie. Europa utworzyła autonomiczną i półautonomiczną Bułgaryę; a ta druga Bułgarya, do której należy sandżak filipopolski, będzie także posiadała narodowy rząd i narodową milicyę, ale sułtan będzie mianował członków rządu i oficerów.“ „Nie chcemy ani wiedzieć o sułtanie!“ zawołali na to chórem delegowani bułgarscy, nie chcemy nawet słyszeć jego imienia. nie uznajemy go wcale! On nam będzie przysyłał Greków i Armeńczyków. którzy daleko gorsi są od Turków! Nie chcemy sułtańskich urzędników!“ „Uspokójcie się, odpowiedział książę, Europa nie pozwoli obchodzić się z wami niesprawiedliwie. Zresztą obok rządu będzie także istniała europejska komissya. która będzie kontrolowała inne władze. W komissyi tej będzie także zasiadał reprezentant Rossyi, który, jak zawsze, będzie bronił waszych interesów narodowych.“ „Czy to prawda, książę, zapytali następnie niektórzy z deputowanych, że Turcya ufortyfikuje Bałkan i w fortyfikacyach tych będzie trzymała wojska, które każdej chwili będą nieść nam klęskę i niepokój?“ „To prawda, odrzekł książę, Turcy mają prawo wznoszenia fortyfikacyj w Bałkanie ale złe to nie jest znowu tak wielkiem. Wojska ich nie będą mogły was niepokoić, gdyż będziecie posiadali własną milicyę ku swojej obronie. Zresztą i my tu pozostaniemy jeszcze rok a w czasie tym wszystko będzie uregulowane i uporządkowane. Radzę wam wszystkim udać się do domu i siedzieć spokojnie! Nierozważny krok z waszej strony miałby nietylko bardzo złe skutki dla waszego dobroczyńcy, cesarza Aleksandra, ale nadto dałby waszym nieprzyjaciołom prawo uderzenia na was i do twierdzenia, że nie jesteście nawet godni tego, coście już otrzymali. Jeśli będziecie postępowali rozumnie i oględnie, jeśli będziecie unikali wszelkich wykroczeń przeciw istniejącym ustawom, Rossya wystąpi później wobec Europy w roli waszej orędowniczki i uzyska dla was większe prawa aniżeli te, które już otrzymaliście, dowodząc mocarstwom. że rzeczywiście zasłużyliscie na większe prawa.“ Tym sposobem udało się księciu uspokoic zgromadzonych wieśniaków, którzy niebawem powrócili spokojnie do domów. Sam zaś słyszałem od Bułgarów, że delegowani ułożyli z licznie zgromadzonym ludem wiejskim wielką demonstracyę przeciw wspomnianym postanowieniom kongresu berlińskiego, przyczem byłoby niewątpliwie przyszło do większych gwałtów przeciw Turkom i do bardzo nieprzyjaznych demonstracyj przed angielskim budynkiem konsularnym.

KRONIKA

— **Mianowania.** Desygnowany na komendanta taborów 4 korpusu armii major ułanów Karol Haywas, ze względów zdrowia pozostawiony w dotychczasowym stosunku jako urlopowany i nadliczbowy przy pułku ułanów nr. 5.

Starszymi lekarzami rezerwy mianowani lekarze-asystenci rezerwy: dr. Franciszek Wyszatycki ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie przy pułku piechoty nr. 80; dr. Kazimierz Przetocki, ze szpitala garnizonowego, nr. 15 w Krakowie przy pułku dragonów nr. 11 i dr. Jan Skomorowski ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie przy komendzie rezerwy pułku piech. nr. 15.

Infanterzysta rezerwy dr. Jan Końcowicz mianowany lekarzem - asystentem przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

— **W szkole przemysłowej** miejskiej kurs nauk w obudwóch oddziałach rozpocznie się z początkiem września b. roku. W oddziale przygotowawczym odbywa się nauka w niedzielę od godziny 9 do 1 i w poniedziałki od godziny 6 do 9 wieczorem. W oddziałach specyalnych odbywać się będzie nauka w dniach i godzinach powyżej wymienionych, a oprócz tego we środę i czwartek od 7 do 9 wieczorem. Szkoła handlowa składa się z kursu trzyletniego, w którym wykładane będą we wtorek, czwartek i piątek od godziny 7 do 9 wieczór: arytmetyka handlowa, buchalterya kupiecka, korespondencya polska i niemiecka, prawo handlowe i wekslowe, geografia handlowa. Do szkoły handlowej będą przyjmowani tacy uczniowie, którzy dwie klasy gimnazyalne albo realne z dobrym postępem ukończyli, lub odbędą egzamin wstępny z dobrym skutkiem. Wolno także słuchaczom do szkoły niezapisanym słuchać jednego lub drugiego przedmiotu. Uczniowie zwyczajni opłacają za całą naukę rocznie 10 zł. w półrocznych ratach z góry. Słuchacze pojedynczych przedmiotów opłacają 4 zł. w. a. całorocznie za jeden przedmiot. Wpisy do szkoły przemysłowej i handlowej odbywać się będą w kancelaryi dyrekcyi szkoły realnej (przy ulicy kamiennej) dnia 1 września od godziny 9 do 12 przed południem w następnych zaś dniach t. j. 2, 3 i 4 września od 6 do 8 godziny wieczorem. Późniejsze zgłoszenia się do klasy I nie będą uwzględnione. Egzamina wstępne z uczniami szkoły przemysłowej rozpoczną się od dnia 2 września.

— **P. Józef Osiecki,** jak donoszą dzienniki wiedeńskie, na rekwizycyę sądu krakowskiego aresztowany został w Wiedniu i odwieziony do Krakowa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie znany z nienawiści do Polaków historyk pruski, kustosz berlińskiej biblioteki królewskiej dr. Sybel; w Langenwang malarz historyczny Franciszek Kurz, przeżywszy lat 73.

— **Od piorunu** zapaliła się i wyleciała w powietrze dnia 28 z. m. prochownia turecka w Podgorycy. Wybuch zrządził w okolicy przerażające spustoszenia.

— **Mniemany morderca** generała Mezencowa, o którego aresztowaniu na stacyi w Aleksandrowie. nad granicą pruską, podała wiadomość *Gaz. Tor.*, według ostatnich dzienników warszawskich przywieziony został do Warszawy. Tożsamość osoby miała być podobno sprawdzona przez rysopis, telegraficznie nadesłany z Petersburga. Jest to człowiek w sile wieku; rękę ma skaleczoną. Odzież jego świadczy, że należy do klasy zamożniejszej. Twarz blada nie zdradza najmniejszego wzruszenia.

— **Urodzaje** we Francyi nie dopisały w tym roku. Ceny zboża w ostatnich dniach poszły tam w górę, a chleb w Paryżu podrożał od poniedziałku.

— **Do sklepu jubilera** Hofmana przy jednej z najludniejszych ulic, tak zwanej Kerepeseńskiej w Peszcie, w nocy na czwartek włamali się złodzieje i zrabowali różne kosztowności w cenie 15.000 *zł.*

— **O strasznej katastrofie** donoszą prywatne telegramy dzienników wiedeńskich z Pesztu. W mieście Miskolczu na Węgrzech burza w połączeniu z przerwaniem chmury w nocy na sobotę zniszczyć miała tysiąc domów. Według depeszy *Fremdenblattu* sto, zaś według depeszy *D. Ztg.* 510 ludzi padło ofiarą tego okropnego przewrotu w naturze. Reszta mieszkańców pogrążona w największej nędzy i rozpaczy.

— **Wypadek kolejowy.** Na stacyi drogi żelaznej południowej Pragerhof w nocy na 26 z. m. z powodu złego ustawienia zwrotnic starły się dwa pociągi towarowe, przyczem oprócz lokomotyw i wagonów uszkodzony został tor żelazny tak mocno, iż komunikacya chwilowo doznała przerwy. Szkoda jest bardzo znaczna. Ze służby kolejowej tylko palacz doznał ciężkiego uszkodzenia.

— **Podczas rozdawania nagród** pomiędzy wystawców w Paryżu. które się odbędzie d. 21 października w olbrzymiej sali pałacu przemysłowego, mogącej pomieścić 21.000 osób, przygrywać będzie pod kierownictwem kapelmistrza p. Colonne orkiestra złożona z 1.600 kapelistów, a mianowicie 350 muzykantów i chórzystów officyalnych koncertów w pałacu Trocadero, 150 muzykantów gwardyi republikańskiej i trzech pułków pieszych, z 1000 orfeonistów i 100 ochotników z szeregu muzyków paryskich. Nagrody będą rozdawane po stosownem przemówieniu prezydenta Francyi, w obecności senatorów i deputowanych, radców generalnych, ciała dyplomatycznego i t. d. Przeznaczone na premie dyplomy są z wielkim smakiem sporządzone sposobem fotograficznym na welinowym papierze.

— **O trzęsieniu ziemi** z dnia 26 sierpnia wyjmujemy jeszcze ciekawsze szczegóły z długich sprawozdań *Köln. Ztg*, celem uzupełnienia opisu podanego na tem miejscu przed kilkoma dniami. Obszar, dotknięty trzęsieniem, ocenia rzeczony dziennik na 2000 mil kwadratowych co najmniej. Na całym tym prawie obszarze w chwili zjawiska panowała słota a termometr wskazywał 14 do 17° R. Najmocniej, jak się zdaje, dało się trzęsienie czuć w miejscowości Elsdorf przy drodze żelaznej Neuss-Düren. Budynki były tam formalnie podrzucane do góry, ściany popękały na wskróś, konie zostały rzucone o ziemię, a wszystkie zwierzęta w ogólności okazywały wielki niepokój. Ani jednego nie ma tam budynku, któryby nie został uszkodzony; gruzy kominów zalegają wszystkie ulice. W kościele spadł z głównego ołtarza posąg i na kawałki się rozbił, a sklepienie i wieża niebezpiecznie się zarysowały. Szczęściem nikt nie został przy tem uszkodzony. Wszyscy mieszkańcy w pierwszej zaraz chwili schronili się na place i w ogrody. Z budynku szkolnego, który także mocno ucierpiał, dwóch uczniów w przestrachu wyskoczyło z pierwszego piętra oknem na ulicę. W fabryce cukru runęła na ziemię korona komina, 120 stóp wysokiego, który do połowy groźnie się zarysował. W miejscowości tej ponowiło się o godzinie 10 trzęsienie z równą gwałtownością, jak za pierwszym razem, a później często ziemia jeszcze drżała, czego gdzie indziej nie obserwowano. Tam więc było widocznie centrum erupcyi podziemnej. Jeszcze w ciągu nocy na 27 b. m. przerażeni mieszkańcy słyszeli jakby dudnienie pod ziemią, której powierzchnia ciągle lekko wibrowała, aż silniejsze cokolwiek wstrząśnienie o godzinie 4 rano, a więc w 19 godz. po pierwszem, zakończyło katastrofę. W Kolonii samej pierwsze wstrząśnienia według dokładnych obserwacyi, trwały około 45 sekund W Elsdorfie podczas nieustających prawie drżeń ziemi z wieczora zerwała się około godz. 7 gwałtowna burza, która srożyła się do ósmej. Z zestawienia wszystkich tych szczegółów wypływa, że tak pod względem rozległości, jako też siły, trzęsienie z dnia 26 sierpnia uważane być może za jedno z najpotężniejszych, jakie kiedykolwiek środkową Europę nawiedziły.

— **Br. Rothschild** Artur w Paryżu, przejeżdżając w tych dniach powozem przez bulwar *des Capucines*, doznał wypadku, który mógł mieć fatalne następstwa. Powóz jego z taką siłą uderzył o kamień czy też słup przydrożny, że baron i woźnica jego wypadli z powozu i mocno się potłukli. W pobliskiej kawiarni udzielono obu pierwszej pomocy, poczem br. Rothschild wynajętym powozem powrócił do miasta.

— **Zęby papierowe.** *Voss. Ztg.* donosi, że najnowszym wynalazkiem na polu sztuki dentologicznej są zęby z masy papierowej, takiej samej, z jakiej sporządzane bywają łudzące imitacye korali. Zęby te odznaczać się mają trwałością zarówno jak taniością.

— **Australska wystawa** powszechna w Sidney (New-South-Wales), jak donoszą dzienniki angielskie, stanowczo otwarta będzie dnia 1 sierpnia 1879 roku. W dniu tym w Nowej Południowej Walii zaczynać się będzie dopiero pora wiosenna.

— **Sukno z piór ptasich**, wynalezione i od roku wyrabiane we Francyi, znalazło fabrykanta także w Odessie. Sukno to ma być pięć razy lżejszem, a trzy razy cieplejszem od wełnianego. Z 800 gramów puchu wyrabia się metr kwadratowy nowego sukna.

— **Podróżujący most.** Pod Józefowem w okręgu Warszawskim, Wisła, wylawszy w skutek ulewnych deszczów, uniosła niedawno zbudowany most drewniany. Most ten, jak donoszą dzienniki niemieckie „szczęśliwie przybył“ rzeką tą aż do Gdańska, gdzie go przytrzymano.

— **Kolej w ziemi świętej.** Wychodzący w Konstantynopolu dziennik arabski *Al Jawaib* donosi dnia 14 sierpnia: „Z wiarogodnej strony zapewniają nas, iż pewne międzynarodowe towarzystwo uzyskało już od rządu tureckiego koncesyę na budowę drogi żelaznej z Jaffy do Jerozolimy, jako też dogodnego portu w Jaffie. Generał Mott, z armii Stanów Zjednoczonych Ameryki, tudzież pewien członek towarzystwa „krzyża czerwonego“ są reprezentantami tego przedsiębiorstwa. Ten ostatni przed tygodniem wyjechał do Paryża, ażeby tam utorować jak najrychlejsze wykonanie koncesyi.“ Ten sam dziennik donosi, że W. Porta otrzymała w ostatnich czasach kilka projektów nowych kolei w Azyi Mniejszej, dotąd jednak nie powzięła jeszcze postanowienia w tej mierze.

Zgromadzenie wyborców.

(L) Wyborcy lwowscy zgromadzili się wczoraj popołudniu bardzo licznie w sali ratuszowej na zaproszenie dra Ludwika Wolskiego, lwowskiego delegata do Rady państwa, który przybył z Wiednia w celu zdania sprawy z swych czynności parlamentarnych.

Przewodniczącym obrano przez aklamacyę dr. Noskiewicza.

Dr. Wolski, zabrawszy głos, nadmienił przedewszystkiem, że dawszy wyborcom przyrzeczenie, iż po każdorocznej sesyi Rady państwa stanie przed nimi, przybył je spełnić obecnie. Bezpośrednie stykanie się z wyborcami uważa mowca za rzecz wielce pożyteczną, tym bowiem sposobem wzmacnia się stanowisko poselskie. Nie mogąc stanąć osobiście przed wyborcami zaraz po zamknięciu sesyi Rady państwa, wygotował mowca sprawozdanie pisemne, które było drukowane w obu dziennikach lwowskich. W sprawozdaniu tem były wyłuszczone powody, dla których wystąpił z koła polskiego. Dr. Wolski bardzo mało tylko dodać może do tego, co już powiedział w owem sprawozdaniu. Nie wahał się nigdy głosić jawnie i szczerze, że większość koła polskiego w Wiedniu składa się z osobistości zacnych i patryotycznych, ale nie wahał się dodawać zarazem, że zawiał tam jakiś duch dziwny, który doprowadził ostatecznie do walki. Powodem rozdwojenia w łonie koła polskiego były zasadnicze różnice. Zarzucamy większości koła polskiego w Wiedniu, że składa się z samych konserwatystów, że postradała zupełnie czucie z krajem, że zasklepiła się sama w sobie i stała się despotyczną, ślepą, nieruchomą, niemem ciałem, i że brak jej inicyatywy. Otóż muszę usprawiedliwić te zarzuty po krótce. Niech mi kto wskaże ideę przewodnią koła polskiego w Wiedniu!? Czy jest nią może tradycyjna idea polska? Wcale nie! Sprawy tego rodzaju porusza się tylko półgębkiem, nieśmiało, tylko pod naciskiem opinii. Czy może sprawy prowincyi? Także nie. Wystąpienie delegacyi w tych sprawach jest nieudolne, niedołężne, mdłe. Jakież stanowisko zajmuje delegacya nasza wobec innych stronnictw? Dwuznaczne. Wszystkie inne stronnictwa zaliczają nas do antikonstytucyjnych stronnictw, chociaż stoimy na gruncie konstytucyi. My sami mienimy się stronnictwem opozycyjnem, a nie jesteśmy niem w rzeczywistości, postępujemy bowiem, jak gdybyśmy byli stronnictwem rządowem. Takie postępowanie prowadzi do skutków najgorszych. Delegacya nasza liczy 40 członków. Cóż zrobiła ta falanga zwarta? Tracimy liść po liściu z drzewa autonomii; kraj popada w obojętność i nie ufa swoim posłom. Jednem słowem brak delegacyi naszej myśli przewodniej, brak jej programu i brak jej wiary w własną siłę. Trafnie zarzuca autor *Listu otwartego do p. Grocholskiego* delegacyi naszej, że cechą jej jest potulność i skromność. Opanował ją „wielkooki strach“, a programem jej: nic nie robić. Jest to fakt pożałowania godny. Hydra panslawizmu podniosła głowę — Polacy milczeli. Państwo, co za kordonem prześladuje religię i narodowość — wystąpiło za granicą w imieniu ludzkości, w obronie narodu i religii. Polacy, którzy mieli obowiązek zdemaskować te machinacye, milczeli, a milczeli nawet wtedy, gdy z inicyatywy Niemców wzięto sprawę wschodnią pod rozwagę. Niemcy mówili o prześladowaniu pod rządami rossyjskiemi a Polacy milczeli.“

W takim tonie mówi dalej p. Wolski, odgrzewając wszystkie zarzuty i komunały, których czytelnicy nasi aż do przesytu naczytali się w dziennikach, broszurach i sprawozdaniach z zgromadzeń wyborczych. Następnie rozwodzi się mowca obszernie nad kolizyą, jaka się wywiązała między mniejszością a większością koła polskiego w kwestyi interpelacyi antirossyjskiej i zasadnicze różnice zdań w kwestyi Bośnii i Hercegowiny. Nie dowiedzieliśmy się z tych wywodów nic nowego — a jałowej polemiki delegacyjnej słyszeliśmy już tak dużo że śmiało pominąć możemy, całą tę część mowy dr. Wolskiego.

Mowca odwołuje się co do przyczyn wystąpienia pięciu delegatów z koła polskiego na oświadczenie pp. Hausnera, Skrzyńskiego i Ujejskiego. Mowca nie może przytoczyć innych powodów na usprawiedliwienie tego kroku a woli natomiast zastanowić się nad zerwaniem solidarności, o której w czasach ostatnich było tyle mowy. Jest dwojaka solidarność: ducha i formy. Tam, gdzie będzie chodziło o interes ogólny, tam zejdą się niezawodnie obydwa koła, w rozlicznych zaś sprawach ustawodawczych podrzędnej wagi, a mimo to ważnych dla kraju, delegaci, którzy wystąpili z koła, mogą działać samodzielnie, nie oglądając się na większość, która stara się nic nie robić. Mowca jest przekonany, że jeżeli w takich sprawach zajmie który z członków mniejszości głos, to większość przekonawszy się o ważności sprawy, poprze go i pójdzie za nim. Postępowania i działalności mniejszości koła polskiego obecnie ocenić nie podobna, praca bowiem tej mniejszości dopiero rozpoczęta, dlatego prosi mowca wyborców, ażeby na razie wstrzymali się z wydaniem opinii, czy zrobił dobrze, występując z koła, czy źle? Dopiero po zorganizowaniu się mniejszości i gdy ta mniejszość pozbędzie się pewnej niekarności, właściwej każdemu stronnictwu opozycyjnemu, będzie można należycie ocenić jej działalność. Dotychczas osiągnęła mniejszość tylko jeden ważny sukces: przełamała tajemniczość jaką dotychczas otaczało się koło polskie w Wiedniu. Do niedawna nie liczyli się konserwatyści z opinią publiczną a dzisiaj wysyłają (?) już najwięksi konserwatyści mowy swe do dzienników a konserwatyści tacy jak pp. Jaworski, Haller i Dzwonkowski stawają nawet przed wyborcami i usprawiedliwiają swe czynności.

Następnie zabrał głos p. Rewakowicz i w długiem przemówieniu dał wyraz swej satysfakcyi i uznania dla dr. Wolskiego, że dotrzymał przyrzeczenia i miał odwagę wystąpić przeciw delegacyi. W dalszem przemówieniu zastanawiał się mowca nad organizacyą partyi czynu któraby zwalczyła do reszty „partyę wsteczną“ i zastanawiał się nad tem, co wyborcom lwowskim czynić wypada w obec sprawozdania dr. Wolskiego. Zdaniem p. Rewakowicza powinni wyborcy przedewszystkiem „pochwalić“ wystąpienie mniejszości z koła polskiego; następnie odwołać się do kół wyborczych i do sejmowego koła, ażeby zajęło się załatwieniem sprawy rozdwojenia delegacyi według słuszności, ażeby zmuszono większość do ustępstw itp. Wnioski p. Rewakowicza opiewają: Walne zgromadzenie wyborców lwowskich uznaje, iż wystąpienie mniejszości delegacyjnej z koła polskiego jest uzasadnione. Wyborcy spodziewają się, że większość poczyni takie ustępstwa, które umożliwią mniejszości wstąpienie napowrót do koła, a gdyby się to nie udało, niechaj utworzy mniejszość osobne koło, któreby jednakowoż kierowało się zawsze zasadami postępu i wolności.

P. Dobrzański poparł usilnie te wnioski, a dr. Zgórski był zdania, iż należy poprostu uchwalić wotum zaufania dla dr. Wolskiego, a opuścić dwa ostatnie ustępy z wniosku p. Rewakowicza. Po wyjaśnieniach cofnął dr. Zgórski swój wniosek, a zgromadzenie przyjęło wnioski p. Rewakowicza.

OSTATNIA POCZTA

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły od armii okupacyjnej z głównej kwatery następujące wiadomości: Według telegramu fmp. br. Jowanowicza wysłanego z Mostaru d. 28 z. m. zajęła brygada 18 dywizyi Newesinie, nie natrafiwszy na opór. W miejscowości tej przystąpiono natychmiast do ukonstytuowania *medżlisu* i do rozbrojenia ludności. Fmp. br. Szapary telegrafował z Doboju d. 31 z. m. że dnia poprzedniego o godzinie 11 przed południem powstańcy rozpoczęli kanonadę na wojska cesarskie. Artylerya austryacka odpowiedziała natychmiast na ogień, a do godziny 2 z południa zmuszono 4 działa tureckie do milczenia. Turcy strzelali dalej tylko z jednego działa i nader słabo. Między godziną 6 a 7 wieczorem rozwinął się ogień karabinowy. Straty nie są jeszcze wiadome. Wykazy strat przy zajęciu Serajewa i w utarczkach poprzednich, zostały wczoraj wieczorem nadesłane, a nazwiska zostaną niebawem podane do publicznej wiadomości.

Z Raguzy donoszą pod datą d. 31 sierpnia, że od Narenty aż do Lubinie poddała się cała ludność. Naczelnicy powstania przybyli z Liubinie do Stolaczu. W Trebinie i Korzeni, są jeszcze powstańcy. Między Mostarem, Kronicą i Newesiniem nie było znacznej koncentracyi powstańców. Haidar bey, który przed kilku dniami stał pod Simie, zniknął, nie wiadomo w którym kierunku. Pod Kujenicą i Trebinie stoi jeszcze ogółem około 1000 ludzi.

W okolicy Mostaru złożyło broń 156 powstańców, a dnia 31 sierpnia na granicy dalmatyńskiej pod Raguzą 152 żołnierzy tureckich z oficerami. W ogóle zaczynają wojska regularne tureckie zgłaszać się w wielu miejscach do komend austryackich i składać broń. Żołnierze nie bywają rozbrajani, lecz wysyłani są na Albanię do Stambułu. Pod gospodą Prologa złożyło broń 19 żołnierzy tureckich z 1oficerem.

O krwawy zajściach między Arnautami a serbskiem wojskiem otrzymał *W. Abndbl.* z Belgradu pod datą 29 z. m. następujące wiadomości: Jeszcze dnia 8 sierpnia doniósł komendant wojsk pogranicznych, że Arnauci ustawili pod Prizrendem korpus złożony z 8000 ludzi, widocznie przeciw Serbii. Na naradzie odbytej pod przewodnictwem księcia w obecności ministra wojny, Markowicza, szefa sztabu generalnego, Proticza i innych wojskowych, uchwalono wzmocnić wojska w obwodzie Niżskim, Prockim i Wranickim aż do liczby 12 brygad po 220 żołnierzy, wysłać tam dostateczną liczbę dział i zająć silne pozycye po tamtej stronie linii demarkacyjnej. W tej chwili otrzymano właśnie wiadomość, że wojska serbskie zajęły ważną pozycyę Podujewo, gdzie nie było przed tem załogi tureckiej. Arnauci którzy lepiej są uzbrojeni od Serbów, wykonali przedwczoraj gwałtowny atak na Wranię, ufortyfikowaną w ciągu ostatnich tygodni. Sześć taborów Arnautów uderzyło koncentrycznie i zajęło tę miejscowość. Milicye serbskie i wojska regularne, liczące mniej więcej 720 ludzi, zostały wyparte ze wszystkich okopów, i musiały uciekać, dopóki z Niżu nie nadeszła pomoc. Wtedy wznowili Serbi walkę przy pomocy artyleryi a potyczka skończyła się odwrotem Arnautów. Zdaje się, że to tylko wstęp do dalszych walk zaciętych. Liga albańska, według doniesień wiarygodnych, miała wysłać na linię demarkacyjną 24.000 ludzi. Naczelnicy ligi byli w Prysztynie u walego Nazifa baszy i zapowiedzieli mu po formie rozpoczęcie akcyi, na co dygnitarz ottomański odpowiedział jednem słówkiem: *„Evala“* (dziękuję). Serbia stoi dzisiaj w przededniu nowej, może nawet groźniejszej wojny, niż ostatnia, w której na 100 Serbów przypadał 1 Turek. Co gorsza jednak, że Arnauci przewyższają męstwem i sprytem Serbów. Serb jest gnuśny, Arnauta zwinny; Serb potrafi się ledwie bronić, Arnauta walczy jak lew; Serbowi siedzi dusza zawsze na ramieniu, a każdy Arnauta odznacza się odwagą szaloną. W Belgradzie panuje z tego powodu wielka konsternacya. Książe Milan, którego nie można posądzać o bohaterstwo, musi osobiście odbyć inspekcyę na granicy i w tym celu wyjeżdża właśnie do Niżu. Beli-Markowicz, najdzielniejszy oficer serbski, ma objąć komendę nad armią operacyjną. Z arsenału w Kragujewaczu wysłano z największym pospiechem działa i amunicyę. Według ostatnich wiadomości z Belgradu idą Arnauci w znacznej sile na Leskowacz. Komendant zażądał posiłków, w przeciwnym bowiem razie nie zdoła utrzymać swej pozycyi.

Jak donosi adryanopolski korespondent *Politische Correspondenz*, kilku oficerów angielskich przebranych po cywilnemu przybyło do Rumelii, aby objeżdżać miejscowości obsadzone przez wojska rossyjskie i naocznie się przekonać o ich wymarszu. Koła angielskie powątpiewają bowiem o odwrocie wojsk rossyjskich i chcą się o tem przekonać. Anglicy podejrzywają Rossyan, że tylko chorych żołnierzy odsyłają do kraju a w ich miejsce powołują świeże wojska z Rumunii.

Zręcznie i cichutko Anglia znowu anektowała nową pozycyę, to jest wyspę Socotorę. Wyspa ta leży na oceanie indyjskim, około 140 mil na północ-wschód od przylądka Guardafui a 500 mil na wschód od Aden. Ma ona 70 mil angielskich długości a w przecięciu 15 mil szerokości. Największa szerokość wynosi 22 mil. Pod względem politycznym wyspa ta wiele ma znaczenia dla Anglii. Stanowi ona obecnie jedno z owych licznych ogniw geograficznego łańcucha łączącego Anglię z Indyami. Socotora w posiadaniu nieprzyjaznego mocarstwa byłaby dla Anglii niebezpiecznym punktem, mogłaby się stać dla floty nieprzyjacielskiej dobrą podstawą operacyjną do śmiałych wypraw na oceanie indyjskim lub na morzu arabskiem. Aneksya i ogromne przygotowania zarządzone dla obrony portów indyjskich przeciw wielkim flotom są nowym dowodem, że rząd brytyjski gotuje się do wojny przeciw kilku mocarstwom morskim a nie przeciw samej Rossyi. Przed kilku laty zwróciły Włochy uwagę swoją na wyspę Socotorę — ale Anglia zwinęła się szybko; dzisiaj powiewa tam już sztandar brytyjski.

Z Rzymu otrzymała *Pol. Corr.* wiadomość, że rokowania pomiędzy Stolicą Apostolską a Berlinem bynajmniej nie zostały zerwane ale tylko zawieszone na czas niejaki. Słychać, że dalszy przebieg sprawy będzie zależał od tego, w jaki sposób ugrupują się pojedyncze stronnictwa w parlamencie niemieckim.

Korespondent stambulski *Pol. Corr.* donosi, że powstańcy w górach Rhodope, zawezwani przez Rossyan do złożenia broni, odpowiedzieli strzałami. Po trzydniowej walce, wśród której wiele miejscowości w dolinie Ardy legło w gruzach, Rossyanie musieli ustąpić i czekać posiłków. W miejsce wracających do Rossyi gwardyj, ma przez Bałkan wkroczyć do Rumelii 50.000 świeżego wojska. Z doniesienia tego pokazuje się, że powstanie w górach Rhodope bynajmniej nie osłabło. W ostatnim czasie napadali powstańcy ustawicznie na forpoczty rossyjskie pomiędzy Hasskioi i Jeni-Mahale. Temi dniami silny oddział turecki wykonał znowu wycieczkę i zabrał Rossyanom 40 koni, około 200 wołów i przeszło 1000 owiec. Wojska rossyjskie cofnęły się przed Turkami, wróciły jednak na swoje stanowiska, gdy Turcy powrócili z zdobyczą do swych obozów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 września. W ciągu dnia nie nadeszły żadne wiadomości z teatru walk okupacyjnych.

Raguza, 31 sierpnia. W Trebinje wybuchło powstanie. Od dnia wczorajszego powstańcy walczą z wojskami regularnemi, które nie chcą wydać cytadeli.

Petersburg, 1 września. *Goniec urzędowy* oznajmia, że rząd jest stanowczo zdecydowany ciągle i z nieugiętą surowością ścigać tych, którzy stali się winnymi lub współwinnymi planów skierowanych przeciw istniejącej organizacyi państwowej, podstawom życia publicznego i rodzinnego, lub prawu własności. Rząd wzywa do pomocy wszystkie stany narodu rossyjskiego, aby złe tkwiące w fałszywych zasadach zostało wytępione.

Wiedeń, 2 września. (*Tel. pryw.*) Z Serajewa donoszą do *Neue Presse*, że komenda cesarska ma nadzieję w drodze dziesięciny pokryć potrzebę w zbożu dla wojska na całą zimę. Do Brodu wysłano 450 chorych i rannych, około 380 ciężko chorych żołnierzy pozostało w Serajewie. W niedzielę dnia 25 sierpnia odbyło się solenne nabożeństwo w katolickim kościele w Serajewie. Nad głównym ołtarzem umieszczony był portret Najj. Pana z napisem: „Niech żyje nasz cesarz Franciszek Józef I. *Vivat dux Filipowicz!* Niech żyje armia waleczna!“

Deutsche Zeitung donosi z Brodu, że Turcy uzbrajają i prowiantują Bielinę na olbrzymią skalę, chcąc uczynić z niej drugą Plewnę.

Peszt, 2 września. (*Tel. pryw.*) O spustoszeniach, sprawionych przez burzę i powódź w Jagrze i Miskolcz nadchodzą okropne wiadomości. W Miskolcz wydobyto dotąd 400 trupów. Dwieście osób zginęło bez śladu. Stan wody 7 stóp po nad zero.

Paryż 2 września. Według dziennika *Temps* rokowania między Waltykanem a Berlinem zostały przez Jakobiniego zawiązane. Jacobini ma być ewentualnie do Berlina wysłany.

Rzym, 2 września. Prefekt Ancony oświadcza, że absolutnie fałszywą jest pogłoska, jakoby kilku ochotników z Ancony odjechać miało do Bośnii.

Londyn, 2 września. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Sułtan telegraficznie prosił cara, ażeby położył kres okrucieństwom popełnianym na muzułmanach w Rumelii i Bułgaryi. Car wyraził ubolewanie ale uważa sprawozdanie za przesadzone, gdyż rossyjscy generałowie otrzymali surowe polecenie, aby okrucieństwom zapobiegali i karali sprawców.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 sierpnia 1878, godzina 2 min. 22. Losy kredytowe 161·—, Węg. akcye kredyt 211.—, Akcye anglo-austr. 102·75, Akcye banku Union 63·—, Akcye kolei Karola Ludwika 232·75, Akcye kolei północnej 203·30, Akcye kolei południowej 69·75, Akcye kolei Alföld 170·—, Akcye kolei Elżbiety 144·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126 25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·50, Akcye kolei Rudolfa 119·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 88 50, Losy z r. 1864 141·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 111 —, Akcye banku obrotowego 101·—, Losy tureckie 26·20, Akcye kolei węg.-galic. 86·—, Akcye kolei państwowej 253 —. Akcye banku związkowego 101·50 Rubel papierowy 1·21— Wiedeńskie losy 90·75. Węgierskie losy 79·— Mark niem 56·75, Węgierska renta — —. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 31 sierpnia, godzina, 5, minut 55. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 102 25, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 232 75, Południowa 74 —, Renta pap. —·—. Galic. bank hyp. 90.80, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·25. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20³/₄. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 2go września, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 239·—. Anglo-Austr. 102·60, Unionsbank 62·75, Kolej Karola Ludwika 232 60, południowa 70 —, Rubel papierowy 1·20³/₄, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·22¹/₂. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor [illegible].

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31 sierpnia i 1 września 1878.

Hotel George'a

Pp. J. i B. hr. Tyszkiewicze z Litwy. M. Trapsza z Wiednia. O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Europejski.

Pp. E. ks. Ghika z Rumunii. Dr. Hankiewicz z Buczacza. J. Beyzym z Rossyi. B. Siemiganowski z Turki.

Hotel Angielski.

Pp. A. Seinfeld ze Stanisławowa. J. Barański z Łukawicy. A. Bogusz z Tomaszowic. H. Janko z Hoszan. J. Kunaszowski z Perekos. A. Udrycki z Mosta. K. Ziszka z Poznania.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. Dr. F. Fruchtmann ze Stryja. F. Minkusiewicz z Dukli. H. Mierzeński z Baryłowa. S. Skrzyński z Podzamcza. Z. Szuszkowski z Wołynia.

Hotel Warszawski.

Pp. J. ks. Swidrygiełło Swiderski Dźwiniacz. Dr. W. Dzerovich z Wiednia. W. Zawadzki z Mielca. J. Hankiewicz z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. B. Romaszkan z Kut.

Pp. J. Felsztyński z Przemyśla. J. Bosakowski z Rudek. R. Nowonski z Rzeszowa.

Hotel Langa.

Pp. L. Goldfarb z Przemyśla. F. Duffek z Czerniowiec. K. Marmarosz z Czerniowiec. K. Zapolski z Glinian. A. Tanhofer ze Stryja. J. Brühl z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Neuman z Widdinu. G. Marmorosz z Olesia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. T. hr. Wiśniowski do Krystynopola. Wolf br. Arnim do Krakowa. H. br. Wilczek do Samoklęski. Latterer Geał do Stryja. Dr. E. Markiewicz do Czerniowiec. Dr. J. Rott do Czerniowiec. A. Mijakowski do Złoczowa. S. Ochocki do Tarnopola. I. Zabielski do Przemyśla.

Pp. K. Esmeralda Ghika do Wiednia. K. hr. Badeni do Rzeszowa. K. hr. Wodzicki do Olejowa. W. br. Czechowicz do Glinny. Dr. Hankiewicz do Brzeżan. L. de Laveaux do Mełna. L. Makowiecki do Brodów. A. Rois do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 września 1878 o godz. 7 rano

Barometr 734 76mm.76 Psychrometr suchy 17.4°C. Psychrometr wilgotny 16 8°C. Prężność pary 13.9 mm Wilgoć 94% Zachmurzenie 8 Wiatr SW2. Ozon g. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. - Temperatura powietrza + 13.9°R

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut [illegible] w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	75	234	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k	125	—	127	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	44
Dukat cesarski	5	38	5	46
Napoleondor	9	18	9	26
Półimperyał	9	40	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	56	25	57	25
Srebro	100	—	101	75
Kupony w srebrze	99	25	101	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 29 sierpnia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.10	61.25
luty-sierpień	61.10	61 25
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	63.30	63 45
kwiecień-październik	63 30	63.45
Losy z roku 1839 całe	315.—	318 —
„ „ 1839 piąta część	315.—	318 —
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	110.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	141 25	142.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	140.—	140 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.75	71.95
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	74.50	75.50
Węgier	77.75	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—	—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. omit. zł. 120	101.75	102 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.75	240.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	760 —	770.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	800	802 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	467.—	469.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 —	164.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2033 —	2038.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232.75	233.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.25	126.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	250.—	250.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.—	69.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.—	89.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106 50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5¹/₂	94.—	.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86.25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86.—	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5¹/₂%	93.50	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.25	71 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102 25	102.75
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.40	99.80
„ „ „ „ III.	98.—	98.50
„ „ „ „ IV.	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.—	78.50
z r. 1867	—.—	82.50
z r. 1868	—.—	73.50
z r. 1872	—.—	69.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	67.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.35
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91 —	91.50
Keglevicha po 10 zł.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	3[illegible] 25
St. Genois po 40 zł. k.	35.25	36 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	19 50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł m. k.	117.75	118 25
„ „ „ 50 zł m.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 z	27 50	28.—
Weksle		
Augsburg za 100 zł. w. p		—.—
Berlin za 100 mark w. a. p		—
Frankfurt za 100 mark p		—
Hamburg za 100 mark		—.—
Londyn za 10 ft. szt.	114 95	115 35
Paryż za 100 fr.	45 85	45 90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.47.—	5 49 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9.23.—	9.24 —
Rossyjski imperyał	9 45 —	9.47.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 05	100 15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 31 sierpnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	15
„ „ w srebrze	63	—
Renta w złocie	71	65
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedenskiego	801	—
„ „ kredytowego	239	25
Londyn	115	10
Srebro	100	—
Napoleondor	9	23
Dukat cesarski men	5	48
100 marek niemieckich	56	75

Dziennik Urzędowy.

(5017 3—3 **Edykt.** L. 4209.

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomej p. Anieli vel Aurelii Zatwarnickiej wiadomo czyni, że tusądowa uchwała z dnia 25 listopada 1876 l. 12502 którą na mocy ustępstwa p. Aurelii Zatwarnickiej z dnia 12 października 1876 p. Ida Lenz za właścicielkę jednej szóstej części sum 755 złr. m. k. z pn. i 85 złr. m. k. z pn. w stanie biernym realności l. 211²/₄ w Stanisławowie na rzecz p. Aurelii Zatwarnickiej zapisanych intabulowaną została p. Adwokatowi Dr. Szeparowiczowi jako ustanowionemu celem bronienia praw tej nieobecnej kuratorowi doręczoną została.

Stanisławów 25 maja 1878,

(5043 3—3) **Kundmachung.** Zl. 13529.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 2400 fl. sammt 24 prc. Zinsen mit 16 Feber 1878 der Conventionalstrafe pr. 800 fl. und der hiemit mit 20 fl. 7 kr. zugesprochenen weiteren Executionskosten die executive Feilbietung der dem Aba Gelbard gehörigen sub. top. Zl. 578 Consc. Zl. 724 in Tarnopol gelegenen Realität in zwei Terminen u. z. auf den 18 October und dem 15 November 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 6 zu Gunsten des Nathan Liebergall unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben.

1) Als Ausrufspreis wird der durch die gerichtliche Schätzung erhobene Werth dieser Realität pr. 47005 fl. 46 kr. angenommen.
2) Das Vadium beträgt 2300 fl.
3) Das Schätzungsprotocoll dieser Realität kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen, dagegen die von derselben zu entrichtenden Steuern im h. o. k. k. Hauptsteueramte in Erfahrung gebracht werden.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger, welchen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden, dann alle diejenigen, welche nach dem 4 August 1878 an die Gewähr gelangen sollten, zu Händen des mit Substitution des Herrn Landesadvokaten Dr. Markstein zum Curator ernannten Herrn Landesadvocaten Dr. Horowitz verständigt.

Tarnopol, den 12 August 1878.

(5023 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13915. Bohorodczański c. k. sąd powiatowy rozpisuje egzekucyjną publiczną licytacyę realności nietabularnej Hnata Hałaka N. 19 w Horochulinie na rzecz Rifki Schmerler na zaspokojenie kwoty 32 zł. w. a. w trzech terminach t. j. dnia 4 października, 8 listopada i 6 grudnia 1878, każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem.

Cena szacunkowa 217 zł. wadyum 21 zł. 70 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 3 kwietnia 1878.

(5014 3—3) **Edykt.**

L. 8864. C. k. sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby zagubioną książeczkę kasy oszczędności krakowskiej nr. 13915 na sumę kapitalną 97 zł. i procenta po dzień 31 grudnia 1871 narosłe w kwocie 15 zł. 60 ct. aw. czyli łączną sumę 112 zł. 60 ct. na imię Wincentego Sinkowskiego wystawioną posiadali, by takową w przeciągu 6 miesięcy, począwszy od dnia zamieszczenia tego edyktu w gazecie urzędowej lwowskiej tut. c. k. sądowi krajowemu przedłożyli i swe prawa do takowej wykazali, w przeciwnym razie po upływie tego terminu na ponowne żądanie ta książeczka za umorzoną uznaną i i kasa oszędności z takowej odpowiedzialną nie będzie.

Kraków 4 maja 1878.

(5038 3—3) **Edykt.**

L. 3184. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod pół korca wysiewu przestrzeni obejmującej pod n. 433 w Niepołomicach na Mszczęcinie położonej, ciała tabularnego nieposiadającej, Michała Sumary własnej, na zaspokojenie wierzytelności Süssmanowi Hollenderowi w kwocie 25 zł. aw. zpn. w trzech terminach licytacyjnych, mianowicie dnia 4 października, 6 listopada i 6 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 70 zł. wadyum zaś 7 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 30 lipca 1878.

(5016 3—3) **Edikt.** Zl. 4249.

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Elias Kernberg bekannt gemacht, daß der h. g. Tabularbescheid vom 5 Mai 1877 Z. 3805 womit Schabsy Hauslicht und Elias Funkestein als Eigenthümer der auf Namen des Elias Kernberg intabulirten Hälfte der Realität Nr. 37/57 St in Stanislau intabulirt wurden, dem diesem Letzteren zum Curator bestellten Adv. Dr. Seinfeld zugestellt wurde.

Stanislau den 25 Mai 1878.

(5040 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2983. Fedor Bruch z Sławska zostaje za marnotrawcę uznany i temuż Iwan Bruch za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 9 lipca 1878.

(5084 1—3) **Obwieszczenie.**

Administracya wojskowa nabyć ma 300 zwierząt jucznych, między niemi 21 koni wierzchowych.

Stosownie do tego komisye wojskowe we Lwowie, Śniatynie i na Bukowinie uskutecznią to kupno bezzwłocznie.

Cena przeciętna kupna wynosi 135 zł. za zwierzę juczne a 300 złr za wierzchowca.

Najmniejsza miara dla zwierząt jucznych wyznacza się 138 cm. a dla górskich wierzchowców 144 cm. Najwyższy wiek zwierząt jucznych ma wynosić 12 lat, wierzchowców górskich 10 lat.

Pierwszeństwo mają konie już używane jako zwierzęta juczne, w górach chowane, mające kopyta silne, pryzwyczajone do dróg kamienistych, przeciwnie nie przyjmują się koni chorych, jednookich lub wadliwe kopyta mających.

Ogiery zakupywane będą tylko w razie potrzeby.

Lwów, 30 sierpnia 1878.

Z c. k. generalnej komendy we Lwowie.

Kundmachung.

Die Militärverwaltung hat 300 Stück Tragthiere, darunter 21 zum Reiten geeignete Pferde anzukaufen.

Demzufolge werden diesen Ankauf militärische Commissionen in Lemberg, Sniatyn und in der Bukowina sofort effectuiren.

Der Ankaufsdurchschnittspreis beträgt 135 fl. für ein Tragthier, 300 fl. für ein Reitpferd.

Das Minimalmaß ist festgesetzt für Tragthiere mit 138 cm. und für Gebirgs-Reitpferde 144 cm.

Das Maximalalter für Tragthiere 12, für Reitpferde 10 Jahre.

Pferde, welche als Tragthiere schon benützt wurden, im Gebirge gezogen sind, kräftige, an steinige Wege gewöhnte Hufe haben, werden vorgezogen, hingegen werden Pferde die krank oder einäugig sind, fehlerhafte Hufe haben, nicht angenommen.

Hengste werden nur im Nothfalle gekauft.

Lemberg am 30 August 1878.

Vom k. k. Genaralcommando.

Оувѣдомленіе.

Властителямъ и купцямъ коней подае ся до вѣдомости, що зарядъ войсковый долженъ якъ найскорше доставити черезъ войсковіи ассентерунковіи комиссіи во Львовѣ, Снятынѣ и на Буковинѣ 21 гôрскихъ верховыхъ коней и 300 ючныхъ звѣрятъ за пересѣчну цѣну, а именно коней гôрскихъ верховыхъ по 300 злр. а. в., а звѣрятъ ючныхъ по 135 зл. а. в.

Конѣ гôрскіи верховіи должны имѣти мѣру найменьше 144 цм., звѣрята ючніи 138 цм. Найвысшій вѣкъ для звѣрятъ ючныхъ маетъ бути 12, для коней же верховыхъ 10 лѣтъ.

Конѣ, которіи уже до ношенія тягарôвъ уживаніи бували, въ горахъ суть выхованіи, сильніи до камѣнистыхъ дорôгъ призвычаеніи, копыта имѣютъ, будутъ имѣти первеньство; противно конѣ хоріи, одноокіи, зъ вадливыми копытами не будутъ принятіи.

Огери закупуе ся только на случай великой потребы.

Львôвъ, 30 Серпня 1878.

Зъ ц. к. Енеральной Команды.

(5044 2—3) **Edykt.**

L. 19800. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje na żądanie sukcesorów ś. p. Adama Morawskiego a mianowicie Eweliny z Morawskich Brzezińskiej, Władysława Morawskiego i Wiktora Morawskiego pod dniem 7 grudnia 1877, l. 19800 wniesione, relicytacyę dóbr tabularnych Niedzwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinik wraz z przyległościami w powiecie Dębickim położonych, ut. Dom. 226 pag. 385, n. 16 haer., Juliana Steinborna własnych, dnia 19 lipca 1875 w sprawie egzekucyjnej c. k uprz. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego w Wiedniu, przeciw Juliuszowi Steinbornowi o zapłacenie kwoty 62651 zł. 51 ct. przez Stanisława Szwantowskiego jako najwięcej ofiarującego nabytych, a to na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy w jednym tylko terminie w dniu 25 października 1878 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mającym, a to pod następującymi warunkami:

I. Przedmiotem sprzedaży są dobra tabularne Niedźwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinik w galicyjskiej tabuli według Dom. 110, pag. 335, Juliana Steinborna własne, wraz z przynależytościami i prawami jak takowe poprzedni właściciel posiadał i posiadać prawo miał.

II. Cenę wywoławczą ustanawia się w kwocie 150.000 zł. w. a., za jaką Stanisław Szwantowski dobra te nabył. Poniżej kwoty 85.000 zł. w. a. dobra te sprzedane nie będą.

III. Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania złożyć się mające w gotówce lub też w papierach państwa, lub listach zastawnych c. k. uprz. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego lub galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. akcyjnego Banku hipotecznego, lub też wreszcie w obligach indemnizacyjnych według ostatniego kursu giełdowego, urzędownie zapisanego, do rąk komisyi licytacyjnej.

Wadyum nabywcy potrącone będzie z ceny kupna, a zarazem służyć ma jako zadatek, który przechowany będzie w depozycie sądowym, wadyum reszty licytantów zwrócone będzie zaraz po odbytej licytacyi.

IV. Nabywca obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej wykazać się przed sądem iż wierzytelność ck. uprz. powsz. austr. zakł. kredyt. ziemskiego. w Wiedniu o ile takowa pokrytą zostanie ceną kupna zaspokoił, lub też z zapłacenia zaległości tejże wierzytelności uzyskał pozostawienie resztującego kapitału przy hipotece.

Od resztującej ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia prawomocności uchwały potwierdzającej akt licytacyjny 6 proc. z góry półrocznie opłacić.

V. Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej złożyć albo też zapłacić według zlecenia sądowego.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipoteczny dóbr rzeczonych mogą być przejrzane w tut. s. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszem chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli którzy po 20 kwietnia 1874 na dobrach sprzedać się mających prawo rzeczone uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo za późno została doręczoną, na ręce kuratora w osobie adw. dr. Forysta z podstawieniem adw. dr. Grabczyńskiego ustanowionego.

Tarnów dnia 21 lutego 1877.

(5059 2—3) **Edykt.**

L. 9255. C. k. sąd obwodowy w Pzzemyślu zawiadamia, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Jutty Hornik w sumie 682 zł. zpn. odbędzie się w dniach 3 października, 31 października i 28 listopada 1878, o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lk. 18 na Zasaniu w Przemyślu, Józefa Eisenberga, Anny Eisenberger, Karola Eisenbergera i Eleonory Eisenberger własnej, pod następującemi wrrunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2642 zł.
2. Realność pod lk. 18 w Przemyślu ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi sprzedaną będzie, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny kupna na trzecim terminie zaś także i niżej takowej.
3. Jako wadyum ustanawia się 10proc ceny szacunkowej w okrągłej ilości 260 zł. wa. którą chęć kupienia mający w gotówce, albo w książeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla, albo w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich z kuponami i talonami, albo w listach zastawnych Instytutu kredytowego albo banku hipotecznego we Lwowie z kuponami i talanami które to obligacye i listy zastawne i hipoteczne podług kur ostatniego w Gazecie Lwowskiej ogłoszonego i nigdy nad wartość nominalną przyjęte będą do rąk komisyi licytacyjnej złożyc ma na to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i jeżeli w gotówce złożone będzie w cenę kupna wliczonem innym licytantom zaś zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Dalsze warunki licytacyi tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny powyższej realności mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

Przemyśl 24 lipca 1878.

(5042 2—3) **Edykt.**

L. 12632. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Borucha Seif i Arona Judy Guttmanu spólników handlu w Drohobyczu zamieszkałych.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Czaczkowskiemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra Wohllerner w Drohobyczu. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 24 października 1878 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania inego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 5 września 1878 o godzinie 9 przed połud. w obec komisarza konkursowego. Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 20 sierpnia 1878.

(5007 3—3) **Edykt.**

L. 3·190. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych rozpisuje niniejszem w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 25 sierpnia 1877 l. 43683 na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego celem ściągnienia kwoty:

a) 92 złr. z procentami 6 proc. od 31 stycznia 1876 i 1 prc. prowizyą 92 ct. a. w.

b) kwotę 92 złr. a. w. z procentami 6 proc. od 31 lipca 1876 i 1 prc. prowizyą 92 ct. w. a.

c) kwotę 92 złr. a. w. z procentami 6 prc. od 31 stycznia 1877 i 1 prc. prowizyą 92 złr. a. w.

d) 92 cnt. z procentami 6 prc. od 31 lipca 1877 1 prc. prowizyą 92 ct. w. a.

e) kwotę 1762 złr. 37 ct. z 7 proc. od 31 stycznia 1878 nareszcie:

f) kosztów sądowych w ilości 19 złr. 90 ct. a. w. już przyznanych jakoteż kosztów egzekucyi w ilości 23 złr. 2 ct. niniejszych kosztów w kwocie 4 złr. 36 ct. a w. ponownie przymusową licytacyę realności pod l. $240^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej Pawła Csala wedle Dom. 160 p. 94 n. 14 haer. własnej w jednym terminie a to na dniu 1 października 1878 o godzinie 10 przedpołudniem w Lwowskim c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 4000 złr. wadyum 200 złr. a. w.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się też wszystkich wierzycieli którzyby dniu 2go marca 1878 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego na realność pod l. $240^{4}/_{4}$ we Lwowie hipotekę uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna czy też powyższa uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego już t. s. uchwałą do l. 12984, kuratora adw. dr. Goreckiego z substytucyą adw. Dra. Pomianowskiego.

Resztę waranków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze lub podczas licytacyi.

Lwów 13 lipca 1878.

(5045 3—3) **Edykt.**

L. 13391. C. k. sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Antoniego Schmitzka Franciszka Dundaczka i Nathana Goldsanda zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego kwitu kasowego c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie z dnia 14 października 1876 na wypłatę ostatniej raty kollaudacyjnej w kwocie 182 złr. 73 ct. w. a. przechowanej w depozytach politycznych tegoż c. k. głównego urzędu podatk wego do art.643 z r. 1876 i wzywa niniejszym posiadacza tego dokumentu aby takowy w zakresie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia umieszczenia po raz pierwszy edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej sądowi przedłożył, ileże po upływie t go czasu za umorzony uznany zostanie.

Tarnów 8 sierpnia 1878

(5053 3-3) **Edykt.**

L. 3442. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Mytysia, że rezolucyą z dnia 12 kwietnia 1877 l. 1414 polecono mu zapłacić 150 zł. z pn. Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i że dla niego kuratorem Jędrzeja Wielgusa z Jastrząbki starej ustanowiono. Zarazem poleca się mu, ażeby temuż kuratorowi środk obrony podał, lub w miejsce jego innego zastępcę sobie obrał.

Pilzno dnia 27 grudnia 1877.

(5031 3—3) **Edykt.**

L. 36827. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawach cywilnych czyni niniejszem wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maurycemu Goldstaub i Betti Lauterstein, celem zaspokojena kwoty 34 zł. 2 ct. w. a. z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 25 listopada 1875 i $^1/_2$% prowizyą w kwocie 17 ct w. a., kwoty 34 zł. 2 ct. z odsetkami zwłoki po 6 prct. od dnia 25 maja 1876 i $^1/_2$ proct. prowizyą w kwocie 17 ct. w. a., kwoty 34 zł. 2 ct. w. a. z odsetkami po 6 proct. od dnia 25 listopada 1876 i $^1/_2$ prct. prowizyą w kwocie 17 ct. w. a., kwoty 359 zł. 48 ct. w. a. wraz z odsetkami po 7 prct. od 25 maja 1877 bieżącemi, jakoteż kosztów egzekucyjnych w ilości 20 zł. 92 ct. w. a., 30 zł. 37 ct. w. a. i 5 zł. 36 ct. w. a. już przyznanych, nie mniej kosztów, które niniejszem w kwocie 7 zł. 97 w. a. przyznane zostają, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. $582^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 63 pag. 362 n. 14 haer. do dłużników Maurycego Goldstaub i Betti Lauterstein należącej w jednym terminie dnia 4 października 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych, na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, na którym to terminie realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania przyjmuje się kwotę 2122 zł. w. a. przedstawiającą wartość szacunkową przy udzieleniu pożyczki za podstawę przyjętą.

Wadyum wynosi 106 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszyttkich wierzycieli hipotecznych, jako też wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 29 listopada 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na realności l. $582^{3}/_{4}$ hipotekę uzyskali, lub którymby dla jakiejkolwiek bądź przyczyny niniejsza uchwała na czas doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora w osobie adwokata dra Stanisława Bielińskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego i edyktem niniejszym.

Lwów dnia 3 sierpnia 1878.

(5047 3—3) **Edykt.**

L. 2339. C. k. sąd powiatowy w Mkołajewie chęć kupienia mającym niniejszem wiadomość czyni, że w dniach 8 października, 22 października i 12 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności Jana Ostrowicza pod l. 73 w Rozdole położonej, na zaspokojenie wierzytelności Sendera Kriegera w kwocie 210 zł. w. a. wadyum 116 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem dla wierzycieli niewiadomych ustanawia się pana Jana Bedlewicza z Rozdołu.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 20 czerwca 1878.

(5010 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 700. W celu zabezpieczenia dostawy desek jodłowych na rok 1879, odbędzie się w dniu 10 października b. r. o godzinie 10 przed południem licytacya za pomocą pisemnych ofert w tutejszej c. k. fabryce tytoniu, gdzie też bliższe szczegóły i warunki tej dostawy codziennie przejrzanemi być mogą

Ilość tych rzeczonych desek wynosi:

60 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 53 millm. grubych, 5·70 metr. długich.

100 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 40 millm. grubych, 5·70 metr. długich

250 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 27 mill. grubych, 5·70 metr. długich.

3100 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 20 millm grubych 5·70 metr. długich.

2200 sztuk 31·5 cntm. szerokich, 13·5 millm. grubych, 5·70 metr. długich.

2500 sztuk 21·0 cntm. szerokich, 13.5 millm. grubych, 5·70 metr. długich.

900 sztuk 23·5 cntm. szerokich, 8·8 millm. grubych, 5·70 metr. długich.

Oferty w przepisany sposób wystawione, ostemplowane i w kwit kasowy na złożone 10 proc. wadyum w tutejszej kasie c. k. głównego urzędu podatkowego zaopatrzone, przyjmuje podpisany Zarząd do dnia licytacyi do 9 godziny przed południem.

C. k. Fabryka tytoniu.

Kraków dnia 23 sierpnia 1878.

(4999 3—3) **Edykt.**

L. 7422. C. k. sąd powiatowy Sokalski rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Seliga Linskera w kwocie 720 zł. aw. ponowny przymusowy przetarg realności włościańskiej Jacka Kowalczuka we wsi Tartakowie pod l. 54/8 położonej, karty hipotecznej niestanowiącej na 2650 zł. ocenionej na dnie 28 października, 26 listopada i 17 grudnia 1878, w gmachu sądowym zawsze o 10 godzinie rano.

Zakład 10% ma być złożony przed rozpoczęciem przetargu.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 23 lipca 1878.

(4993 3—3) **Edykt.**

L. 8434. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Leona Zangena w kwocie 300 zł. zpn. odbędzie się dnia 29 października, 29 listopada i 31 grudnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności Maryi Pruchnickiej lk. 101 w Pełkiniach ciała tabularnego niemającej.

Cena szacunkowa 1640 zł. zakład 164 zł.

Jarosław 12 sierpnia 1878.

(5055 1—3) **Obwieszczenie.**

W moc reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 sierpnia 1878 do l. 21552 zwija się obieg pocztowy między Dornfeldem i Szczercem z dniem 16 wrześniem r. b. i przenosi się dnia tegoż urząd pocztowy Dornfeld do Brodków, któryto urząd swe połączenie pocztowe przez codzienne jazdy postańcze pomiędzy Brodkami i Mikołajowem utrzymywać będzie.

Należące dotychczas do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Dornfeldzie gminy mianowicie: Brodki, Głuchowiec (odległość od Brodków 4 kilom.), Glinka (4 km.), Połamanice (5 km.), Sucha dolina (4 km.), Huta królikowa (4 km.), Krassow (4 km.), z Warszawą (2 km.) i Zuszczyn (2 km.), Lindenfeld (3 km.), Lubiana (4 km.), Nowosiółka (6 km.), Polana (5 km.) z Huciskiem (3 km.) i Miedziakami (6 km.), Rakowiec (8 km.) i Reichenbach (4 km.) będą obecnie stanowiły okręg doręczań c. k. urzędu pocztowego w Brodkach.

Gminy Chrusno nowe (w odległości od Szczerca 8 kilometrów) Chrusno stare (9 km.), Derewacz (11 km.), Monastyr (9 km.), Dobrzany (8 km.) i Dornfeld (7 km.) przydzielają się do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Szczercu.

Poczta posłańcza pomiędzy Brodkami i Mikołajowem, do której urzędy pocztowe w Brodkach i Mikołajowie przesyłki wartościowe tylko do wagi 12½ kilogramów przyjmować mogą będzie obiegać w następującym porządku:

z Brodka o 4.— godzinie po południu
w Mikołajowie 4.55 „ „
Przyłącza się do pociągu Nr. 2 do Lwowa.

z Mikołajowa o 9 godzinie 45 minut rano
w Brodkach o 10 „ 40 „ „
odchodzi po nadejściu poc. Nr. 1 ze Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 21 sierpnia 1878.

Kundmachung. Z. 14934.

Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 1 August 1878 Z. 21552 wird mit 16 September l. J. unter gleichzeitiger Einstellung der Postverbindung zwischen Dornfeld und Szczerzec das Postamt Dornfeld nach Brodki verlegt, welch' letzteres Amt seine Verbindung mittelst täglicher Botenfahrten Brodki Mikołajów erhalten wird.

Die zum Bestellungsbezirke des Postamtes in Dornfeld gehörigen Ortschaften und zwar: Brodki, Głuchowiec (Entfernung von Brodki 4 Km.), Glinka (4 Km.), Połamanice (5 Km.), Sucha dolina (4 Km.) und Huta królikowa (4 Km.), Krassów (4 Km.) mit Warszawa (2 Km.) und Zuszczyn (2 Km.), Lindenfeld (3 Km.), Lubiana (4 Km.), Nowosiółka (6 Km.), Polana (5 Km.), mit Hucisko (3 Km.) und Miedziaki (6 Km.), Rakowiec (8 Km.), Reichenbach (4 Km.) werden nunmehr den Bestellungsbezirk des Postamtes in Brodki bilden. Die Gemeinde Chrusno nowe (Entfernung von Szczerzec 8 Km.), Chrusno stare (9 Km.) mit Derewacz (11 Km,) und Manastyr (9 Km.), Dobrzany (8 Km. und Dornfeld (7 Km.) werden dem Bestellungsbezirke des Postamtes Szczerzec überwiesen.

Die Botenposten zwischen Brodki und Mikołajów, zu welchen Fahrpostsendungen bloß bis zum Einzelngewichte von 12½ Kg. bei den Postämtern Brodki und Mikołajów aufgenommen werden dürfen, haben in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Brodki um 4 Uhr — Min. NM.
in Mikołajów „ 4 „ 55 „ „
Influirt zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

von Mikołajów um 9 Uhr. 45 Min. Früh.
in Brodki „ 10 „ 40 „ „
Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 21 August 1878.

(5000 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 37618. W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych bezpośrednio z c. k. fabryk tytoniu a pośrednio z tutejszo-krajowych dworców kolei żelaznej, do tutejszo-krajowych magazynów sprzedaży tytoniu, lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1879, rozpisuje się konkurencya za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 11 października 1878, do drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Oznaczenie stacyj, z których i do których uskuteczniona ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilości przedmiotów dostawy, jako też kwoty przepisanego wadyum i warunki tak licytacyi jako też kontraktu, można przejrzeć w c. k. krajowych Dyrekcyach skarbu we Lwowie i w Bernie, w c. k. Dyrekcyach skarbu w Czerniowcach i Opawie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrakcya skarbu.

Lwów dnia 22 sierpnia 1878.

Kundmachung

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter unmittelbar aus den k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleiß-Magazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten Dezember 1879 wird die Koncurenz-Verhandlung mittelst Uiberreichung Schriftlicher Offerten, welche an das Präsidium der k. k. Finanz Landes Direction in Lemberg bis einschlüßsig 11 October 1878 2 Uhr Nachmittag zu überreichen sind hiemit ausgeschrieben.

Die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter, des Betrages des einzuzählenden Angeldes, dann die betreffenden Lizitations- und Vertragsbedinuungen, können bei den k. k. Finanz-Landes-Directionen in Lemberg u. Brünn, bei den k. k. Finanz-Directionen in Czernowitz u. Troppau sowie bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen und Tabakverschleiß-Magazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction

Lemberg 22 August 1878.

(5009 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15239. Celem zabezpieczenia dostawy nafty dla oddziałów urzędowych umieszczonych w głownym budynku pocztowym we Lwowie na czas od 1 listopada 1878 do końca października 1879 rozpisuje się niniejszem licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Roczna potrzeb nafty wynosi około 10.000 kilogramów i należy dla biór (około ⅘ części ogólnej prtrzeby) dostarczać najprzedniejszą jak woda przezroczystą, przy ogrzaniu do 40° Reaumura niezapalną salonową naftę nr. I. o sile 44° Beaumé, zaś dla wschodów, sieni, podwórz i t. p. (około ⅕ ogólnej) czyszczoną żółtawą, przy ograniu do 30° Reaumura niezapalną a w mrozie niestygnącą tak zwaną naftę gospodarską o sile 48° Beaumé.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 50 zł. należy wnieść do 27 września r. b. godziny 12 w południe w biurze prezydyalnem c. k. Dyrekcyi poczt i zauważa się, że przedsiębiorca, którego oferta przyjętą zostanie będzie miał złożyć kaucyę w kwocie 500 złr.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 26 sierpnia 1878.

Kundmachung.

Im Zwecke der Sicherstellung der Beistellung von Nafta für die im Hauptpostamtsgebäude in Lemberg unterbrachten Amtsabtheilungen für die Zeit von 1 November 1878 bis Ende October 1879, wird hiemit die Offert-Verhandlung ausgeschrieben.

Der Jahresbedarf an Nafta beträgt circa 10.000 Killogram und wird für die Bureaus (circa ⅘ des Gesammtbedarfes) feinste wasserklare bei 40° Reaumur unentzündbare 44° (Beaumé) grädige Salon-Nafta Nr. I, für die Stiegen, Corridore Hofräume und drgl. gereinigte (beiläufig ⅕ des Gesammtbedarfes) bei 30° Reaumure nicht entzündbare und bei Winterskälte nicht stockende 48° (Beaumé) grädige gelbliche Wirthschafts-Nafta zu liefern sein.

Die schriftlichen mit dem Vadium von 50 fl. zu belegenden Offerten sind bis 27ten September l. Js 12 Uhr Mittags im Vorstands-Bureau der k. k. Post-Direction zu überreichen und wird bemerkt, das der Ersteher 500 fl. als Kaution zu erlegen haben wird.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg am 26 August 1878

(5030 3—3) **E d y k t.**

L. 37207. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem Adolfa Diamanda i Ninę Reitzes z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 23 lutego 1878 nr. 5260 dla Adofa Diamanda i Niny Reitzes przeznaczonej, w sprawie galic. kasy oszczędności przeciw Ludmili Singer Wysogórskiej o zapłacenie sumy 24000 zł. aw. zpn. adw. dr. Landesbergera kuratorem z substytucyą adw. dr. Bodeka dla tychże Adolfa Diamanda i Niny Reitzes ustanowiony został, których jest rzeczą donieść tutejszemu sądowi jak najspieszniej ich miejsce pobytu, ustanowionego kuratora zatwierdzić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić, ile że w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli, a doręczona kuratorowi uchwała będzie uważaną jak gdyby do ich własnych rąk doręczoną została.

Z ck. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5015 3—3) **E d y k t.**

L. 4208. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomej p Emilii z Kuliczków Herwy wiadomo czyni, że tusądowa uchwała z dnia 14 października 1876 l. 11281, którą p. Ida Lenz na mocy ustępstwa p. Anieli Zatwarnickiej zamężnej Jakubowskiej i p. Emilii z Kuliczków Herwy z dnia 24 września 1876 za właścicielkę dwóch szóstych części sum 755 zł. m. k. z pn. i 85 zł. m. k. z pn. na imię p. Anieli Zatwarnickiej i p. Emilii z Kuliczków Herwy w stanie biernym realności pod l. k. 211¾ w Stanisławowie położonej zapisanych, zaintabulowaną została, p. adw. dr. Szeparowiczowi jako ustanowionemu celem bronienia praw tej nieobecnej, kuratorowi doręczoną została.

Stanisławów 25 maja 1878.

(5012 3—3) **E d y k t.**

L. 13982. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb u. p. jest obowiązującem położonego majątku p. Bolesława Bonieckiego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego p. Mogilnickiego w Wiśniowczyku a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. adw. dr. Sternklar.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego pana sędziego powiatowego Mogilnickiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić na terminie 4 listopada 1878 o 9 godzinie przedpołudniem płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 6 września 1878 o 9 godzinie przed południem na którym to terminie wierzyciele jawić się, i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle § 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Wiśniowczyku celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowiony będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 19 sierpnia 1878.

(5064 2—3) **E d i k t.** Zl. 3303.

Edward Gross wird hiemit in Kenntniß gesetzt, daß Anton Mazur wider ihn sub. pres. 11 Juli 1876 Zl. 5175 eine Klage auf Zahlung des Betrages 130 fl. ö. W. hiergerichts ausgetragen hat.

Da dem Gerichte der Aufenthaltsort des Geklagten nicht bekannt ist, so wird für ihn und den Fall seines Ablebens für seine Erben ein Curator in der Person des Herrn Michał Jankowski bestellt.

Zur Verhandlung dieser Rechtssache wird die Tagfahrt auf den 17 September 1878 9 Uhr Früh bestimmt, und es wird Edward Gross eventuell seine Erben aufgefordert, bei dieser Tagfahrt entweder persöhnlich zu erscheinen oder dem bestellten Curator die Vertheidigungsbehelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu bestellen und ihn dem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens wird sich die nachtheiligen Folgen der Verabsäumung selbst zu zuschreiben haben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Dolina den 12 Juli 1878.

(5063 2—3) **Kundmachung** Zl. 4315.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Wolf Weinberg im Betrage von 600 fl. ö. W. s. N. G. wird die dem Schuldner Johann Dressler gehörigen sub. CN. 5 in Debelówka liegende einen Tabularkörper bildende Realität am 12 September, 10 October und 14 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts u. z. am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1850 fl. Das Vadium 10 prc.

Die Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina am 1 August 1878.

(5066 2—3) **E d y k t.**

L. 2507. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Łuciowi Wołczańskiemu pto. 100 zł, w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 4 września, 8 października i 8 listopada 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzesprzedaż realności pod nr. 210/215 w Wołczem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 8 lipca 1878.

(5057 2—3) **E d y k t.**

L. 5406. Dnia 25 września, 23 października i 4 grudnia 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_7$ części realności l. 710 i $^1/_7$ części pola pod l. 140 w Sądowej Wiszni położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, Antoniego Aleksandra 2ga imion Szarek własnych, na rzecz Samuela Beer jako wykazanego cessyonaryusza Mojżesza Brand pto 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 285 zł. 70 ct. Wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowawisznia d. 24 sierpnia 1878.

(5058 2—3) **E d y k t.** L. 11556

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu nieznanego Ksawerego Madejewskiego Chana Schiffere Henig przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1621 złr. a. w. prośbę wniosła któremu żądaniu uchwałą z dnia 24 sierpnia 1878 l. 11556 zadość się czyni.

Oraz ustanawia się dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata Dra. Gawła w Przemyślu z zastępstwem adwokata Dra. Lużyckiego w Przemyślu i poleca pozwanemu ażeby w do swej obrono z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzia musiał.

Przemyśl 24 sierpnia 1878.

(5075) **Ogłoszenie.** L. 4055

Tutejszy sąd powiatowy zswiadamia, iż złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hypotecznych, i inne akta służyć mające do założenia księgi hypotecznej dla gminy katastralnej Niemirów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów tych wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do 13 września 1878, w razie uzasadnionych zarzutów, będą dalsze dochodzenia przeprowadzone.

Niemirów 28 sierpnia 1878.

(5080) **Obwieszczenie.** L. 5059.

C. k miejsko delg. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zabereże do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie wniesienia zarzutów wyznacza się termin na 19 września 1878.

Stanisławów 30 sierpnia 1878.

(5083) **E d y k t.** L. 6114.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Blizianka dnia 7 Września 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Strzyżów 28 sierpnia 1878.

(5082) **E d y k t.** L. 5596.

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mogące do założenia księgi gruntowej dla gminy Gwoźnicy dolnej.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 6go Września 1878, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Strzyżów 25 sierpnia 1878.

(5076) **Ogłoszenie.**

L. 80. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Strzelce wielkie z miejscowością Wygoda dnia 3go Września b. r. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszdnia w urzędach gminnych.

Radłów dnia 29go sierpnia 1878.

(5022 3—3) **E d y k t.**

L. 193. Jana Karcha z Zatora uznano za marnotrawcę. Kuratorem dla niego zamianowano Jędrzeja Karcha z Zatora.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychow dnia 11 stycznia 1878.

(5029 2—3) Zl. 3167.

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Sicherstellung des Montur-Bedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Korps für das Jahr 1879 wird am 15 October l. J. bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Section) in Wien eine Offert-Verhandlung abgehalten werden.

Die Lieferung-Gegenstände sind:

1) Tuch, Tuch- und Wollsorten,
2) Wäsche und andere Leinwand-Artikel
3) Fußbekleidung und andere Ledersorten,
4) Wirkwaaren (Fußsocken, Leibeln,)
5) Kopfbedeckungs-Artikel (Kappen)
6) Posamentirwaaren, Kappenbänder, Halsflöre, Halsschleifen und Specialitäten-Abzeichen,
7) Metall-Waaren (Kronen, Lyra und Knöpfe.

Die auf die Offert-Verhandlung, so wie die Einlieferung der Montursforten Bezug nehmenden Bestimmungen sind im Nr. 214 vom 29 August 1878 dieses Blattes enthalten.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section)

(5054 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3158. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości że na dniu 5 września na dniu 17 października i na dniu 5 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej rano celem wydobycia kwoty 140 złr. a. w. w tujszym sądzie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 61 w Niżniowie Dmytra i Patalmy Łabycz na rzecz Izaka Herman w ten sposób że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

Cena wywolania 323 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Tłumacz dnia 26 czerwca 1878.

(5049 3—3) **Edykt.**

L. 3876. Zawiadamia się Franciszka Czajkowskiego, byłego dzierżawcę z Okopów, że Zofia Czajkowska wniosła przeciw niemu i Akiwie Sattler pozew o uznanie prawa własności ruchomości przez Akiwę Sattlera pto 400 zł. zagrabionych, na który wyznaczono termin do rozprawy na 9 września i wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, ażeby ustanowionemu dla niego kurdtorowi Piotrowi Świderskiemu naczelnikowi gminy Magierowa dał potrzebną informacyę lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej złe skutki swej winie przypisać będzie musiał.

Niemirów 16 sierpnia 1878.

(5050 3—3) **Edykt.**

L. 3877. Zawiadamia się Franciszka Czajkowskiego byłego dziedzica Okopów, że Zofia Czajkowska wniesła przeciw niemu, Janklowi Mann, Salamonowi Mann, Dawidowi Spritzer, Israelowi Majes i Akiwie Sattler pozew o uznanie prawa własności ruchomości przez Jankla Manna pto 140 zł. zagrabionych, na który wyznaczono termin do rozprawy na 9 września 1878 i wzywa się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Czajkowskiego, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi Piotrowi Świderskiemu, naczelnikowi gminy Magierowa dał potrzebną informacyę lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej złe skutki swej winie przypisać będzie musiał.

Niemirów 16 sierpnia 1878.

(5051 3—3) **Edykt.**

L. 1565. W celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 219 zł. 7 ct. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 września, 24 października i 28 listopada 1878 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności pod nr. 7 w Czarnej położonej, dłużnika Wojciecha Sochy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania ustanawia się na 1355 zł. aw. wadyum na 136 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zajęcia tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 10 maja 1878.

(5052 3—3) **Edykt.**

L. 1564. Celem zaspokojenia ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z kwotą 479 zł. 60 ct. aw. zpn. przedsięweźmie tutejszy c. k. sąd powiatowy dnia 26 września, 31 października i 5 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż drogą publicznej licytacyi realności w Czarnej pod l. 44 położonej, dłużnika Wojciecha Pycha własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1100 zł. wadyum 110 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zajęcia owej realności można przejrzeć w tutejszem archiwum.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 30 czerwca 1878.

Z początkiem roku szkolnego zamierzam otworzyć w **Jaśle** **8mio klasową szkołę Wydziałową żeńską.**

Wpis rozpocznie się 5go, lekcye 15go Września b. r. (5101 1—3)

Adela z Hoszowskich Wilsonowa.

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

otrzymała następujące najnowsze dzieła

J. I. Kraszewskiego

Ada, sceny i charaktery z życia powszedniego, 3 tomy 4 zł. 10 ct.

Holota, powieść współczesna, 2 tomy 2 zł. 50 ct.

Historya prawdziwa o Petrku Właście Palatynie, opowiadanie z XII wieku (ze zbioru powieści historycznych tom VII) 2 tomy 3 zł. 45 ct.

(5085 1—3)

„Calicot“ (oswiadnie włoskie płótno) najtrwalszy materyał na **kalesony męskie** sztuka 30 łokci wied. (15 par kalesonów) 8 zł. 50 ct. Kalesony gotowe para 1 zł. 40 ct. (do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki) do nabycia w handlu płócien **Fr. Schubutha i Syna** Lwów, Rynek l. 45. (2846 8—10)

WYKAZ
Zmian terytoryalnych w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,** zarządzonych **z dniem 1 sierpnia 1878,** nabyć można po cenie 15 ct. w. a. a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a. w Ekspedycyi *Gazety Lwowskiej.*

Książki szkolne

wszystkie, jakich w Zakładach publicznych i prywatnych u nas używają, w najlepszych i najtańszych wydaniach zawsze utrzymuje na składzie

Księgarnia K. WILDA we Lwowie.

Wykazy używanych we **lwowskich** gimnazyach i realnej rozsyła się bezpłatnie.

Ta sama księgarnia poleca swoją największą w kraju (4978 4—6)

Czytelnię i wypożyczalnię nut.

(5035 3—3) L. 489.

Konkurs.

Gmina miasta Brzozowa ogłasza konkurs w celu obsadzenia posady rewizora policyi a oraz instruktora dla straży ogniowej ochotniczej z roczną płacą 300 zł. w. a. i zupełnem ubraniem pompierskiem.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania należycie udokumentowane, co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia i zachowania się, niemniej zdolności w udzielaniu nauki, gimnastyki i gaszenia pożarów, a także biegłości w pisaniu potrzebnem dla rewizora policyj, wnieść do urzędu gminnego miasta Brzozowa najdalej do 25 września b. r.

Brzozów dnia 26 sierpnia 1878.

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 " " **60** " "
$5\frac{1}{2}$ " " **90** " "

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po $5\frac{1}{2}$ %** z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

(3823 10—?) **Dyrekcya.**

(Przedruk nie będzie opłaconym.)

L. 6212. Ces. król. uprzyw. (5071 1—3)

kolej Arcyks. Albrechta.

Ogłoszenie.

Z dniem 1go października r. b. ustaje ruch pociągów mięszanych Nr. 3 i Nr. 4 między Lwowem a Stanisławowem.

Lwów dnia 1 września 1878.

Dyrekcya ruchu.

Ogłoszenie licytacyi.

(4893 3—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go czerwca 1878 r. zastawy w dniach 4 i 5 września 1878 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1878.

L. 19218. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (5036 3—3)

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

(Linie rumunskie).

Wyż wymienione Towarzystwo zamierza rozdać przedsiębiorcom w drodze ofert wykonanie robót około budowy nowej ogrzewalni, obejmującej 6 parowozów na stacyi w Jassach.

Wzywa się więc niniejszem zamierzających objąć tę budowę do wniesienia ofert opieczętowanych i zaopatrzonych w napis „oferta na budowę ogrzewalni w Jassach“ najdalej do godziny 12tej w południe 16go września r. b. u zarządu głównego w Wiedniu I Elizabethstrasse 9, lub u komitetu zarządzającego (Comité dirigeant) w Bukareszcie, albo też kierownictwa ruchu w Jassach, oraz do złożenia u dotyczących kas wadyum w kwocie 6500 franków.

Warunki ogólne i poszczególne jakoteż kosztorysy do wykonania robót budowlanych, cenniki i plany mogą być przejrzane w zarządzie głównym w Wiedniu dyrekcyi ruchu we Lwowie i kierownictwie ruchu w J

Wiedeń 25 sierpnia 1878.

Rada zawia.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Ossolińskiego dom Pareza, l. 1?.